

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE



GAZETA NOWA

Nr 133 (189) 91

11 lipca

600 zł

710-77 710-77
Wojewoda zielonogórski
dr Jarosław Barańczak
przyjął nasze zaproszenie
i dzisiaj
od godz. 10.00 do 12.00
będzie czekać
na pytania Czytelników
przy redakcyjnym telefonie
Gazety Nowej
710-77

Policja chce Lamparskiego

O wycofaniu swego podania się do dymisji zwrócił się do komendanta głównego policji Leszka Lamparskiego Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ Policjantów obradująca wczoraj w Warszawie na swym nadzwyczajnym posiedzeniu. Zdaniem związkowców, którzy wysoko oceniają współpracę z L. Lamparskim, jego decyzja była podjęta pod naciskami ze strony MSW. Jednocześnie komisja „zaniepokojona informacjami o możliwości powołania podinsp. Romana Huli, dotychczasowego komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach, na stanowisko komendanta głównego” wyraża stanowczą dezaprobatę dla jego kandydatury. (PAP)

Rząd się wstrzymał

Przedwczoraj, do późnych godzin nocnych Rada Ministrów omawiała inicjatywę prezydencką w sprawie nadania nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. Rząd przyjął projekt, ale wstrzymał skierowanie go do Sejmu. Decyzja ta ma być wyrazem nadziei na dobrą współpracę rządu i parlamentu, bez konieczności uciekania się do nadzwyczajnych uprawnień. (PAP)

DLACZEGO PREZES GUC ZŁOŻYŁ OBJETNICE BEZ POKRYCIA?

— Nie były to jakieś oficjalne negocjacje, a spotkanie ludzi pracujących codziennie po obu stronach polsko-niemieckiej granicy. Chcieliśmy wraz z szefem zarządu celnego dr. Waleriem Schmutzerm zachęcić ich do ścisłej współpracy, bo nie wszystko można rozwiązać nakazami — taka jest wola obu rządów. Nie wszystko musi być załatwiane poprzez Bonn czy Warszawę, powiedział Mirosław F. Zieliński — prezes Głównego Urzędu Celnego na konferencji prasowej kończącej dwudniowe (9-10 bm.) rozmowy polskich i niemieckich celników w Lubnie. Uczestniczyli w nich szefowie wszystkich urzędów celnych i największych przejść granicznych nad granicą Odry i Nysy Łużyckiej.

Mimo kilkakrotnych zapytań nie przedstawiono żadnych (czyli ani jednego) konkretnych ustaleń spotkania. Czyżby więc, gdy turyści i przewoźnicy z obu państw i „pół Europy” pomstują w kilku-kilkunastogodzinnych kolejkach na naszej wspólnej granicy, celnicy zafundowali sobie spotkanie towarzyskie? Chyba że rzeczywiście kontradyktory przygranicznymi oddziałami urzędów celnych były takimi, a centralistyczne przyzwyczajenie nie tak mocne, że trzeba było „uroczystego przyzwolenia” obu prezesów na współpracę.

Była to jednak okazja, aby zapytać prezesa Mirosława Zielińskiego (Ciąg dalszy na str. 2)

Przewodniczący Rady Miejskiej nie wie, co podpisać? Załoga PWiK w Gorzowie straciła cierpliwość

Strajk w wodociągach

We wczesnych godzinach rannych załoga Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji ogłosiła wczoraj strajk okupacyjny. Tę dramatyczną decyzję bezpośrednio poprzedziło spotkanie (odbyte we wtorek, 9 bm.) Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa z przewodniczącym Rady Miejskiej, Zbigniewem Ziębą, w trakcie którego pan przewodniczący zapowiedział wstrzymanie trwania od kilku miesięcy procesu likwidacji przedsiębiorstwa oraz powołanie specjalnej komisji, mającej rozważyć inne możliwości zmiany dotychczasowego statusu firmy.

Załoga PWiK od wielu miesięcy szeptem gwarantowała uchwałę Rady Miejskiej z 10 kwietnia br. — „Średnie zarobki — mówi przewodniczący komitetu strajkowego Marek Kańczurzewski — w naszym przedsiębiorstwie wynoszą sześćset siedemset tysięcy złotych. Wprowadziliśmy maksymalne ogranicze-

nia zarobków po to, by przystąpić do spółki bez wielomiliardowego zadłużenia, żeby wyjść z popiweku, aby po prostu było jak najmniej stracił. Tymczasem tu się dowiadujemy, że pan Zięba na posiedzeniu Rady Miejskiej postawił wniosek o wstrzymanie likwidacji PWiK i powołanie komisji, która będzie się zastanawiała nad inną formą przekształcenia, być może w zakład budżetowy, nam na ten temat pan przewodniczący nie konkretnego już powiedział nie potrafił.

— Mało tego — dodaje jeden z członków komitetu strajkowego — kiedy pokazaliśmy panu Ziębę przez niego podpisany dokument uchwały Rady Miejskiej o przekształceniu naszego przedsiębiorstwa w spółkę, pan przewodniczący stwierdził, że on... co podpisał, to już nie pamięta, bo tego po prostu nie czytał, tylko podpisywał.

— Rzeczywiście — kontynuuje Marek Kańczurzewski — przyznał się, że w ogóle nie zapoznał się z dokumentacją dotyczącą przekształcenia. To przecież kpiny; stracił

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pomazańcy komunizmu: Haszek, Hus i Żizka

Twórca nieśmiertelnego „Szwelka” Jarosław Haszek przestał być patronem miasteczka, w którym pisal swą słynną powieść i w którym jest pochowany. Lipnica nad Sazawą przestała używać nazwy Haszkowa Lipnica, zrezygnowano również z mających kilkadziesiątletnią tradycję, noszących imię Haszka dorocznich festiwali humoru i satyry. Władze miasta przypomniały sobie bowiem, że po 1917 roku Haszek był w Rosji „czernym komisarzem”. Wprawdzie oszukał potem rząd radziecki i wrócił do kraju, ale nie może to mieć wpływu na ocenę jego postępowania.

Dekomunizacji poddano również spalonego w 1415 roku na stosie bohatera narodowego, reformatora Kościoła katolickiego, rektora Uniwersytetu Karola Jana Husa, władze Hradca Kralove zrezygnowały z Husa jako patrona ulicy, ponieważ jego imię zostało nadane w okresie władzy komunistów.

Podobny los — z identycznych powodów — spotkał innego bohatera narodowego, Jana Žizkę. (PAP)

Dookoła świata za 400 milionów!

200 mln. zł to najprawdopodobniej najdroższa tegoroczna oferta turystyczna w Polsce. Tyle życzy sobie niemiecka firma „Heckermann Reisen” za 133-dniowy rejs dookoła świata statkiem „Fedor Do Stojewskij”.

Bardziej wybredni mogą zafundować sobie 5-gwiazdkową kabinę z telewizją i minibarkiem za... 400 mln. zł!

W programie przewidziano odwiedzenie 30 krajów na 5 kontynentach.

Nietypowe zlecenia z zachodnich katalogów realizuje w naszym kraju biuro imprez specjalnych „Orbis” w Warszawie. Jak poinformowano w „Orbisie” chętnych na tę imprezę „na razie nie ma”. (PAP)

Brawa dla dozorców

Z obiektu chronionego przez cztery dozorców skradziono w Szczecinie papierosy „Camel” wartości ponad miliard złotych — według ceny hurtowej.

Złodzieje włamali się do magazynu hurtowni „Vest” forsując drzwi i wylamując kilka kłódek. Skradli 140 tys. paczek papierosów.

Są obywatele radzieccy, którzy żyją w prawdziwym komunizmie. Zmaterializował się on w postaci... niewielkiego miasteczka w Kazachstanie. Dokładne zbadanie mapy Związku Radzieckiego pozwalało już od dawna znaleźć odpowiedź na pytanie: jak daleko jeszcze do komunizmu. Z Moskwy - dokładnie 1876 kilometrów (przy czym odległość ta nie ma nic wspólnego ze znanym stwierdzeniem Lenina, że każda pięciolatka to krok do komunizmu) (korespondencja własna z Moskwy)

Palcem po mapie DO KOMUNIZMU

Są i tacy obywatele Kraju Rad, którzy mieszkają w Marksie. Albo w Engelsie. A jeszcze inni całkiem niedawno podróżowali z Breżniewa do Andropowa. Mapa Związku Radzieckiego może dzisiaj służyć jako świadectwo o absurdalnym amoku, w wyniku którego setki, jeśli nie tysiące miejscowości zmieniły swoje historyczne nazwy na imiona „bohaterów”, o których dzisiaj chciano by jak najprędzej zapomnieć. Dzisiaj, kiedy społeczeństwo radzieckie poznaje smut-

ną prawdę o rzeczywistych zasługach większości rewolucyjnych bohaterów, ludzie nie chcą dłużej mieszkwać w miastach noszących ich imiona.

Pierwszy utracił swoje miasto Stalin, łącznie z naszym rodzimym Stalingrodem. Teraz przyszła kolej na Zdanow. Woroszyłowgrad, Kalinin, Kujbyszew. Kwestia czasu jest przemianowanie Swierdłowska na dawny Jekaterynburg. Ordżonik-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ubierz się w Wenecji

Władze miejskie Wenecji ustaliły na 30 000 lirów (23 dol.) wysokość grzywny, którą muszą zapłacić osoby ukazujące się na ulicach czy placach miasta w zbyt skąpych odzieniach. Zarządzenie w tej sprawie, w kilku językach, rozplakatowano na dworcach kolejowych i w miejscach najczęściej odwiedzanych przez turystów.

Straż miejska ma pilnować przestrzegania tego przepisu i zmuszać do ubrania się mężczyzn paradujących z nagim torsem i kobiety w kostiumach kąpielowych. „Nie rozumiem, dlaczego w Salzburgu czy Monachium ludziom nie przychodzi do głowy, by spacerować z nagim torsem, podczas gdy w Wenecji turyści uważają to za rzecz normalną” — powiedział zastępca burmistrza miasta na lagunie. (PAP)

notowania

Gorzów. Kantor PKO II Oddz. USD 11.480—11.600, DEM 6.300—6.430.

Lubin. Kantor „Bax”. USD 11.350—11.550, DEM 6.230—6.350.

Zielona Góra. I Oddział PKO. USD 11.350—11.650, DEM 6.230—6.410.

Kursy podstawowych walut w NBP na 11 lipca 1991 r.:

- ▶ USD 11.325—11.737
- ▶ DEM 6.218—6.472
- ▶ Ft. bryt. 18.304—19.052
- ▶ Fr. szwajc. 7.175—7.467
- ▶ Fr. franc. 1.833—1.907

CZWARTEK

BENEDYKTA, CYPRIANA, PELAGI
Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.
Słońce weszło o 4.27, zajdzie o 20.55.
Do końca roku pozostało 173 dni.



pogodą
Zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna od 25 do 27 stopni. Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni. Wiatr słaby, zmienny.

Jutro magazyn, a w nim:

- ❖ "Miałem trudne dzieciństwo. Mama wyszła za mąż za człowieka o rok od siebie młodszego". - tak się zaczyna reportaż Zbigniewa Ryndaka: "Druga miłość - druga ojczyzna"
- ❖ Grażyna Cudak pisze, a Leszek Krutulski-Krechowicz fotografuje, czyli rzecz o uzdrowicielu Tadeuszu Ceglińskim
- ❖ wywiad z Krzysztofem Kolbergerem
- ❖ sylwetka Gari Kasparowa
- ❖ felietony Jacka Fedorowicza i Daniela Satecka
- ❖ "Wolny kwadrat"
- ❖ krzyżówka, horoskop, interesujące zdjęcia

100 razy gore!

Upał osłabia ostrożność

Od 1 do 10 lipca, do godziny 13.30 w woj. zielonogórskim zanotowano 99 pożarów. Rachunek jest zatrważający: statystycznie na jeden dzień przypada blisko 10 pożarów, a upaśnięcia ognia na terenach leśnych wcale nie maleją, choć meteorology zapowiadają ochłodzenie. 51 razy w ciągu wspomnianych 10 dni w woj. zielonogórskim zanotowano wstępu do lasów. Bo najczęściej właśnie palą się lasy: strażacy województwa wzywani byli do gaszenia ognia na terenach leśnych 51 razy w ciągu wspomnianych 10 dni. Jak tak dalej pójdzie, być może wojewoda będzie zmuszony wydać zakaz wstępu do lasów. (Ciąg dalszy na str. 2)

Ratownicy



Fot. MAREK WOŹNIAK

W szkołach nie obowiązują już jednolite programy kształcenia. Każdy nauczyciel, jeśli ma taką moc i zdolności, może opracowywać swój własny program nauczania, który po zatwierdzeniu w resorcie edukacji staje się tzw. programem autorskim.

Nie obowiązują już także jednolite podręczniki. Każdy nauczyciel może wybrać sobie — jego zdaniem najwłaściwszy. Natomiast nie bardzo jest czego wybierać, poza podręcznikami do nauki języków obcych oraz do nauczania historii w szkołach ponadpodstawowych. Nikt nie ma już monopolu

wania przez resort edukacji. Pozytywna ocena gwarantuje wpis do rejestru.

Cenzura podręczników nie ma nic wspólnego z cenzurą państwową. Chodzi wyłącznie o to, by podręczniki nie zawierały treści indoktrynującej kosztem prawdy, żeby nie było w nich informacji niestosownych dla uczniów, ukrytej propagandy politycznej lub jakichś szalonych filozofii i wizji świata. Muszą to też być książki pisane poprawną polszczyzną. Bardzo wiele podręczników wykorzystywanych obecnie w szkołach napisanych jest fatalnym językiem polskim. Ponadto musi istnieć

Gospodarstwo rybackie w zastoju!

Od grubego karpia do chudej płoci

Stan ekonomiczny Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Osiecznicy bez problemów można porównać z PGR-ami. Trąpią przedsiębiorstwo te same problemy. Są one już tak duże, iż właściwie nie do udźwignięcia przez samą załogę. W styczniu, po przeszacowaniu, oceniono majątek osiecznicki na 40 miliardów złotych. Można by się

ku" gotówki przynieść miał własny takt. Owszem, nie narzeka on na brak pracy, ale zleceniodawcy sami mają finansowe kłopoty i pieniądze napływają z bardzo dużym opóźnieniem.

Wieloletni, chory układ gospodarczy spowodował znaczne rozbudowanie socjalnej funkcji przedsiębiorstwa. Wprawdzie obecnie odebrano załogę

rabunkowe korzystanie z majątku. Chcąc tego uniknąć, zdecydowano się jednak na nieodpłatne przekazanie części obiektów produkcyjnych. 100 ha stawów, położonych w gminie Maszewo, już trafiło w ręce prywatne, za pośrednictwem Urzędu Gminy. Dalsze 20 już niebawem sprzeda Urząd Gminy w Cybince.



Fot. Czesław Łuniewicz

Podręczniki szkolne do cenzury?

na publikację podręczników i książek szkolnych. Nikt zatem nie może nikomu zakazać książek z dziedziny historii, w której Bolesław Bierut przedstawiony zostanie jako pośmiertnie reprobowany, a Stalin w aureoli świętego.

Nie ma już również na wolnym rynku księgarskim cenzury państwowej. Jest jednak 7 milionów 600 tysięcy uczniów, którym przyszło żyć i kształcić się w okresie silnego zawrócenia najróżniejszych idei, zagmatwania prawdy i półprawd z fałszem, zachwiania systemów wartości. Bez umiętnego sterowania ich kształceniem w szkołach, może ułożyć im się w głowach nieprawdopodobny zamęt.

skuteczna obrona przed całkiem realną groźbą zalania szkół publikacjami najróżniejszych maniaków politycznych. Wydaje się to śmieszne, nie mniej nie można wykluczyć nawet i tego, że jacyś naftowi multimilionerzy opętani posłannictwem zbawienia świata wydadzą w Polsce książki o charakterze podręcznika, które sprzedawać będą za pół darmo, bądź rozsylać w prezencie uczniom do wszystkich szkół.

Podręcznikowa cenzura wydaje się jak najbardziej słuszną. Wystarczy popatrzeć na dorosłych, którzy utracili prawie pięćdziesięcioletni betonowy grunt pod nogami, zachowują się jak "pijane dzieci we mgle". Po co więc jeszcze na dobitkę robić dzieciom z mózgow pluralistyczne siano. Niechże przynajmniej one mają dobrze oświetlone — choćby tylko oszczędnościowym kagankiem oświaty — pasy startowe.

Alicja Jędrzejczak

INFORMATOR WAKACYJNY

LUBRZA — to miejscowość oddalona o 9 km od Świebodzina. Leży wśród malowniczych wzgórz między jeziorami Goszcza, Lubrza i Lubie. Nad pierwszym z jezior położony jest ośrodek i kąpielisko. Tam też czasami mogą zjeść posiłek.

(JW)

Wyżyjemy się sami

Popyt na surowce żywnościowe będzie wzrastał w Polsce głównie w tempie odpowiadającym powiększeniu się liczby ludności, a rolnictwo ma warunki przyrodnicze do zaspokajania tego zapotrzebowania z nadwyżką. Istnieje nawet możliwość wyłączenia w ciągu najbliższych kilku lat z uprawy ponad 1 mln ha gruntów najsłabszych, bez szkody dla poziomu produkcji rolniczej. Takie opinie wyrażali eksperci przygotowujący na zamówienie senackiej Komisji Rolnictwa stanowisko w sprawach wsi i rolnictwa.

gomych granic obszarowych dla poszczególnych rejonów, przy których rolnik mógłby jeszcze korzystać z preferencyjnych kredytów.

W najbliższym czasie nie można liczyć na radykalne zmiany w strukturze obszarowej gospodarstw — stwierdził prof. Józef Wierzbicki. Ich tempo zależy bowiem od chłonności rynku pracy poza rolnictwem. Najbardziej prawdopodobny jest u nas wzrost liczby gospodarstw dwuzawodowych. Takie tendencje wywala gospodarka rynkowa na Zachodzie. We Francji, gdzie średnia wielkość gospodarstwa wynosi 30 ha, prawie 2/3 rolników to dwuzawodowcy. Natomiast w Anglii, mimi że przeciętny obszar farmy wynosi 70 ha, dwuzawodowców w rolnictwie jest 30%.

Eksperti m.in. prof. Stanisław Berger, dostrzegają potrzebę skuteczniejszej ochrony naszego rolnictwa przed konkurencją z zewnątrz.

(PAP)

- Krosno Odrz. — 611 tys. * Bank Spółdzielczy, Gubin — 4 mln * Kolo Łowieckie "Cietrzew", Zary — 4 mln
- * Urząd Miejski, Świebodzin — 10 mln * Maria Grzybek, Zary — 100 tys. * NSZZ "Solidarność", Zakładu Budowlano-Remontowy Z.Góra — 855.437 zł * Helena Dobrzańska, Głogów — 100 tys. * Lubomira Ładzevska, Z.Góra — 200 tys. Stan konta na 2 lipca: 954.459.448 zł.

(ew)

Komitet Pomocy Onkologii dziękuje wszystkim ofiarodawcom za pomoc finansową. Dziękuję za stałą pomoc techniczną i współpracę Zarządowi Wojewódzkiemu PCK, Okręgowej Izbie Lekarskiej, Redakcji "Gazety Nowej" oraz wszystkim, którzy nie pozostają obojętni na potrzeby innych. Żyjemy w trudnym okresie; wielu doskwiera niedostatek, a jednak są ludzie o dobrych sercach.

Prosimy wszystkich, którzy otrzymali od nas listy intencyjne, a nie poparli jeszcze naszej akcji, aby nie pozostali obojętni. Cena jest każda wlacona suma. Pamiętajmy, że uczynione komuś dobro zawsze wraca pomnożone wielokrotnie. Za okazaną solidarność i pomoc w naszych działaniach składamy wszystkim staropolskie BÓG ZAPŁAĆ!

Za Komitet Pomocy Onkologii Anna Stawiarska

nawet z tego cieszyć, bo przecież na tę wycenę złożyła się solidna praca pokoleń rybaków oraz zaangażowanie niemałych finansów w budowę nowych stawów lub remont starszych. Problem w tym, że obliczona od tego szacunku dywidenda, która wpłynąć musi do kasy państwa, wynosi... 400 milionów! Zjadło to w ubiegłym roku cały zysk.

Niemożliwa jest dziś jakakolwiek dalekowszerna polityka kierowania firmą. "Czekamy z utęsknieniem na nową ustawę o PGR-ach — mówi dyrektor Bogdan Keller.

Chodzi oczywiście o przekształcenie własnościowe, które choć trochę pozwoliłoby uwolnić się z gorsetu fiskalnego. Na razie pozostała (uwzględniona przez wojewodę) prośba o przesunięcie spłaty tegorocznej dywidendy na pół roku. Oznacza to jednak tylko leżary, przynajmniej do późnej jesieni. Główne "zyski" Osiecznicy płyną sobie bowiem spokojnie w stawach. Odłów karpia znacznie się dopiero w listopadzie.

Ratunek w postaci stałego "zastrzy-

co tylko się dało, ale nie zmienia to zasadniczych wydatków. Dwie trzecie pracowników mieszka w zakładowych mieszkaniach. Nie ma problemu z rybakówkami czy małymi domkami, ale 18-storodzinny blok już w tym roku pochłonął 130 milionów zł. Dwa razy PGRyb, "podchodził" do samorządu i Spółdzielni Mieszkaniowej w Krośnie. Nic z tego. Nie ma już dziś frajerów, chcących brać sobie na utrzymanie lokatorów. Sprzedać tego nie można. Można tylko przekazać, ale firma nie zobaczy wtedy ani złotych.

Jest także bardzo wielki majątek produkcyjny, od dawna nie w pełni wykorzystany. Ziemia i wszystko co na niej zbudowano, podlega jednak ustawie o ochronie gruntów rolnych. Tylko wojewódca może wyłączyć te budowlę, ale znów w grę wchodzi nieodpłatne przekazanie. Jedyną, możliwą do zastosowania formą byłaby więc dzierżawa. Ale jeszcze nie znalazł się taki dzierżawca, który bez poczucia własności zaangażowałby większe środki w działalność. Ta forma oznacza szybkie i

Czy można się więc dziwić, że zarobki pracowników PGRyb, Osiecznica są bardzo kiepskie? Mieszczą się one w przedziale między 800 a 900 tysięcy zł. Najgorszy, finansowy dramat, przeżywają pracownicy w pierwszeństwie polowie roku. Trzeba dokonać brutalnego wyboru: albo zakup 300 ton niezbędnych do produkcji pasz, albo piec, albo narybek.

Wytrzymałość ludzi dobiega już końca i nie jest w stanie zmienić tego faktu rozpaczliwa próba zdobycia pieniędzy ze sprzedaży jednodobowych zezwoleń na atrakcyjne połowy dla wędkarzy. W taki sposób udostępniło ostatnio 100 ha wody, bogatej w siedem gatunków ryb, w Czetowicach. Kosztuje to słono, ale połowy są ponoć bardzo satysfakcjonujące.

Rybaczy z Osiecznicy obawiają się jednak poważnie, że już bardzo niedługo będą "rybą" wartą jakiegokolwiek uwagi poławiaczy firm i fortun.

Maciej Szafranski

Lubuskie Towarzystwo Naukowe w Zielonej Górze, zaliczane do najbardziej przężnych w kraju, od dwóch lat - raczej istnieje niż działa.

Założyło go przed 27 laty 112 osób, wśród których 58 było zamieszkałych, a większość tutejszych posiadała jedynie chęć do pracy badawczej. Własne ambicje i silne wówczas poczucie lokalnego patriotyzmu doprowadziły do niezwyklej aktywności LTN; powstania najpierw punktów konsultacyjnych uczelni wrocławskich i poznańskich, a później własnych szkół - inżynierskiej i pedagogicznej.

LTN ma w swoim dorobku m.in. wykształcenie kadry naukowców, sesje, sympozja, częścię o znaczeniu ponadlokalnym, ale i także międzynarodowym, upowszechnianie wyników badań, ich zastosowanie w praktyce; 132 wydawnictwa. Wydawało periodyki, np. "Rocznik Lubuski", "Discussions mathematicae", "Dydaktyka literatury". Ich sprzedaż w Polsce i wymiana z zagranicznymi ośrodkami nauki przynosiła dochód finansowy, który owocował w dalszej działalności.

A umożliwiły ją głównie dotacje urzędów administracji państwowej oraz, choć w niewielkim stopniu - zakładów gospodarki społecznej. Gdy dostrzeżono, że staje się organizacją masową, z wszystkimi tego konsekwencjami (w 1970 r. skupiało 350 członków, prawie wyłącznie tutejszych), w latach 70 po dwukrotnych weryfikacjach skreślono z listy ok. 200 "martwych dusz". Przybywali nowi, z wyższym wykształceniem i nadzieją na realizację własnych zamierzeń. Gdy okazało się, że w swojej dziedzinie mogą działać tylko w innych ośrodkach - odchodzili.

A dzisiaj?

Według wykazu LTN skupia 204 członków. Wśród nich: 124 profeso-

rów, docentów i doktorów; większość humanistów z WSP, a ledwie kilku spada regionu. Gdyby zaś sądzić po Nadwyzczajnym VIII Walnym Zgromadzeniu, które odbyło się pod koniec czerwca br., zreszta 40 osób.

A zwolano je wobec wyjątkowo trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się orga-

ki dr. Wiesława Sautera) oddane zostały archiwum państwowemu.

O wsparcie działalności LTN wróciła się do wojewody zielonogórskiego Polska Akademia Nauk - obie instytucje finansują druk XVI tomu "Rocznika Lubuskiego". Ale na inne formy działalności pieniądze na razie nie ma.

SZANSA NA RENESANS

nizacja. Poważne problemy zaczęły się w styczniu 1990 r. W protokole z posiedzenia prezydium LTN w październiku ub.r. jest zapis: prezes, prof. dr hab. Hieronim Szczegółka stwierdził, że zainteresowanie władz losami Towarzystwa jest minimalne, a finansowanie zgodnie z uchwałą ministra finansów - wykluczone. Zaangażowanie czynszowe i zmiana lokalu nie interesują władz miejskich, w związku z czym należy poważnie zastanowić się nad ewentualnym ogłoszeniem upadłości Towarzystwa (...), zawieszeniem działalności LTN, gdyż nie może ono się utrzymać z działalności edytorskiej (bez dotowania).

Najnowszy "Rocznik Lubuski" sprzedawany jest po 500 zł... O przetargu na swój lokal stowarzyszenie do wiedziało się po fakcie, z prasy. Trzeba było opuścić budynek, pozostawić część majątku wartości ok. 60 milionów zł. Groziła przeprowadzka "na bruk". Dzięki prowadzącej biuro, oddanej towarzystwu Alicji Kubickiej organizacja ma lokal, choć władze LTN uważają, że nie stać go na utrzymanie 70 m. kw. Z braku miejsca cenne archiwalia - sukcesywnie zdobywane lub kupowane (m.in. niepublikowane prace magisterskie, doktorskie i inne, jak choćby pamiętni-

Składając przed Walnym Zgromadzeniem sprawozdanie z działalności od 1989 r. prof. Szczegółka stwierdził m.in.: Trzeba ludzi, którzy w tych nowych warunkach lepiej potrafią sobie radzić.

Tuż po prezesie sprawozdanie złożyła Komisja Rewizyjna, lecz jej przewodniczący doc. dr Henryk Samujłło, z zakłopotaniem oznajmił, że 5 osób nie mogło zebrać quorum...

Dyskusję rozpełtał doc. dr hab. Władysław Korcz: To, co się dzieje w kraju, niepokoi i usprawiedliwia sytuację naszego Towarzystwa, że nie wzięły naukowe, a finansowe ją spowodowały; wszystkie podobne placówki upadają - komu w Polsce potrzebni są naukowcy, książki, kultura? Bogacie wolał finansować rzyccy żużel, a my, choć nie tworzymy wyspy, zanikamy. Jestem założycielem Towarzystwa, wiem, czym jest jego dorobek dla przyszłych pokoleń, z zalem, lecz proponuję

rozwiązać LTN

ponieważ nie wskazuje, aby w najbliższym czasie zmieniła się sytuacja w kraju.

Ten radykalny wniosek nie został nawet poddany głosowaniu; choć niektórzy potraktowali go poważnie, sprzeci-



Skape



Postać świętego Bartłomieja widniejąca w godle herbu gminy Skape, uchwalonego przez Radę Gminy 23 stycznia 1991 r., nawiązuje do czasów, gdy większość terenów obecnej gminy była własnością klasztoru cysterek z Trzebnicy. Przez ponad 600 lat nadane przez księcia Henryka Brodatego na początku XIII w. ziemie obecnej gminy były własnością klasztoru. Jednym z głównych patronów trzebnickiego klasztoru był właśnie święty Bartłomiej, którego wizerunek widniał również na najstarszej XIII-wiecznej pieczęci klasztoru. Do dzisiaj kościół w Ołoboku — miejscowości należącej do gminy, jest pod wezwaniem świętego Bartłomieja.

Nóż trzymany przez świętego jest jego atrybutem, z którym był zawsze przedstawiany. Związany jest on z okolicznościami śmierci świętego, którego obdato ze skóry.

W 1810 r. na mocy edyktu króla pruskiego zlikwidowane zostały dobra zakonne, a ziemie należące dotąd do klasztoru w Trzebnicy przejęło na krótko państwo. W 1814 r. większość wsi dzisiejszej gminy znalazło się w majątku podarowanym przez króla grafiowi Tauentzienowi von Wittenberg.

Zarówno w przeszłości jak i obecnie podstawowym zajęciem mieszkańców tych terenów było rolnictwo. Umieszczone w godle herbu trzy kłosa symbolizują właśnie rolniczy charakter gminy.

Zielone wzniesienie oraz błękitna woda reprezentują w herbie naturalne walory gminy, przede wszystkim jeziora z najczystszy w województwie jeziorzem Niesłysz.

Wojciech Strzyżewski

wiając się w dalszej dyskusji. Zastanawiano się nad sposobem wybrnięcia z kryzysu - np.: Lepiej w formie Klubowej, ale przynajmniej pieniądze to nie wszystko. Załóżmy program pozytywistyczny, sponsorzy się znajdą. (dr Franciszek Mincer).

Poruszone w wystąpieniach problemy, najlepiej oddaje wypowiedź prof. dr. hab. Michała Kisielewicz: Tendencje degradacji nauki i kultury sprawiają, że potrzebna jest nowa jakość tej działalności. Trzeba obać o etos pracy naukowca własną pracą, odrzucać pozorne aktywności i wyniki naukowe, bo one psują nam opinie; żadna zmiana ustroju nie zmieni wartości nauki, a dorobek każdego z nas i LTN zwrękuje sam czas i nasi uczniowie.

Los Towarzystwa należy teraz do ludzi dynamicznych i młodych, którzy zechcą z nim związać własny talent i ambicję; kończy się etap mojego pokolenia - powiedział dr Jan Muszyński, "motor" organizacyjny środowiska naukowego, jeszcze przed powstaniem LTN (do 1986 r. w prezydium Towarzystwa).

Konkretnego programu działania

Zgromadzenie nie uchwalilo. Do jego przedstawienia na przyszłym (jesienią br.) zjeździe zobowiązano teraz wybrany zarząd LTN. Funkcję prezesa powierzono prof. dr. hab. Józefowi Korbiczowi z Katedry Matematyki Stosowanej i Informatyki WSI (od września: Instytutu Informatyki).

Składki członkowskie podniesiono ze 100 zł rocznie do 20 tys. Czy i jak uda się zdobyć "resztę" potrzebną do zrealizowania celu? Po wprowadzonej do statutu zmianie brzmienia: inicjowanie i prowadzenie badań naukowych zgodnie z potrzebami nauki, kultury i gospodarki narodowej?

Elżbieta Waleńska

Agencyjny przekładaniec

Misie szaleją

Leśnicy rozważają wprowadzenie w Tatrach o zmroku „godziny niedźwiedziej”, podczas której obowiązywać będzie całkowity zakaz poruszania się turystów. Tego lata Tatry znalazły się... w łapach niedźwiedzi. Trójka misiów bezczelnie grasuje w rejonie Roztoki i Łysej Polany, skutecznie płosząc ludzi. Inna rodzina niedźwiedzia ograbiła magazyn żywnościowy w sanatorium ortopedyczno-rehabilitacyjnym w Kuźnicach. Wizytę złożyły także siostrzom Albertynkom na Kalatówkach, gdzie zdemolowały jedną z cel. Aż 6 niedźwiedzi pładruje okolice Doliny Chochołowskiej. Jeden z misiów odwiedził schronisko i... potraktował hol jako swój klozet.

Supermarket w schronie

W centrum Gdańska powstaje dom handlowy, którego nie widać. Pelen inwencji przedsiębiorca postanowił wykorzystać na cele handlowe gigantyczny podziemny schron lotniczy — „zabytek” z czasów hitlerowskich. Jest tu ponad tysiąc metrów powierzchni. Trwają prace adaptacyjne. Podziemny dom handlowy otrzyma nazwę „bazaru dominikańskiego” — zgodnie z tradycją handlową miasta i nazwą placu, znajdującego się nad schronem.

Nie okradają harcerzy

Na dworze upał jak przy hutniczym piecu, ale wczasowicze na wybrzeżu gdańskim powinni spać przy dobrze zamkniętych oknach. Przez uchylone okna i drzwi balkonowe złodzieje skradają nocne wizyty lokatorom pensjonatów i domów campingowych. Po ostatnim weekendzie do policji zgłosiło się kilkunastu poszkodowanych turystów. Kradzieży nie ma tylko na obozach harcerskich, ale harcerze tradycyjnie wystawiają nocne warty.

Koniec namiotowego handlu

Ogromny namiot handlowy, ustawiony w centrum Wrocławia przez prywatną firmę i mieszczący 150 stoisk, w tym miesiącu zostanie rozmontowany, zgodnie z żądaniem mieszkańców, protestujących przeciwko zespenczeniu placu Grunwaldzkiego. Obecnie, podczas 30-stopniowych upałów, w namiocie trudno jest wytrzymać klientom i sprzedawcom.

Lotnicy - dzieciom

Grupa dzieci z Ukrainy przyjechała na wakacje do woj. królewskiego z pustymi portmonetkami — bez wymiany pieniędzy. Dowiedziawszy się o tym, członkowie Aeroklubu oraz pracownicy Lotniczych Zakładów Naprawczych w Krośnie zebraли pieniądze na kieszonkowe dla małych gości, a ponadto zafundowali im loty turystyczne nad miastem i okolicą.

Odkopano żonę Goeringa

Grasujący w Niemczech poszukiwacze ukrytych skarbów (klejnotów i dzieł sztuki) zrąbowanych bądź też należących do byłych władców Trzeciej Rzeszy, natrafili pod Berlinem na grób pierwszej żony Hermanna Goeringa Szwedki Karin Goering zmarłej w 1931 roku.

Zaopatrzeni w liczniki Geigera i echosondy poszukiwacze penetrując okolice letniej rezydencji byłego hitlerowskiego ministra lotnictwa pod Berlinem odkopali cynową trumnę ze szczątkami Karin Goering.

Radziecka Republika Niemiecka?

Horst Waffenschmidt, sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, oświadczył, że Związek Radziecki może odnowić rozwiązanie z 1941 r. przez Stalina Autonomiczną Republikę Niemiecką. W trakcie rozmów, które Waffenschmidt prowadził w Moskwie, uzgodniono, iż rząd Rosji poinformuje Bonn we wrześniu o możliwości odnowienia nad Wołgą tej republiki.

Zarówno ZSRR, jak i RFN zaniepokojone są wzrostem emigracji radzieckich Niemców do dawnej ojczyzny. Związek Radziecki traci bowiem wykwalifikowaną siłę roboczą, zaś władze niemieckie muszą zapewnić miejsca pracy i mieszkania.

Fałszywe, ale drogie

Dopiero po kilku tygodniach wyszło na jaw, że seria trzech znaczków z sylwetkami samolotów „Boeing”, „TU-154” i „Concord” oraz podpisem „Emirat abd Al-kuri” jest zwykłym fałszerstwem.

Okazało się, że do włoskiej firmy wydawniczej „Inter Phila telia” zgłosiło się dwóch dzentelmenów przedstawiających się za wysłannika Emiratu w Zatoce Adenńskiej, i zamówiło kilkanaście tysięcy wspomnianych znaczków, oczywiście ślad po nich zaginął. Prawdopodobnie zagarnęli za wspomniane znaczki duże pieniądze. Obecnie te fałszywe, ale oryginalnie wydrukowane znaczki, osiągają olbrzymią cenę wśród filatelistów.

Wysokie mandaty

Włochy już wkrótce będą miały nowy kodeks drogowy przewidujący m.in. bardziej surowe sankcje za przekroczenie szybkości, a także zmieniający całkowicie system znaków drogowych, podało ministerstwo transportu.

Nowy kodeks, który wejdzie w życie pod koniec bieżącego roku zastąpi stary liczący 32 lata poprzedni.

Za przekroczenie prędkości minimalna kara pieniężna wyniesie 50 tys. lirów (37 dolarów) a maksymalna 2 miliony lirów (1400 dolarów). Prędkość zostanie ograniczona do 130 km na godz. na autostradach i 110 na drogach pierwszej kategorii. W miastach obowiązywać będzie 50 km na godz.

Ostatni stalinowiec

Najbliższa rodzina Lazara Kaganowicza, jedynego żyjącego bliskiego współpracownika Stalina, wyemigrowała z ZSRR do Izraela. Kaganowicz ukończył 97 lat i jest — jak zapewniają jego krewni — w pełni władz fizycznych i umysłowych. Jest on nadal gorącym zwolennikiem Józefa Stalina i jego polityki. Wszelka krytyka pod adresem wodza jest, jego zdaniem, dziełem wrogów socjalizmu.

Zegnając się przed kilkoma dniami ze swym bratankiem Michaiłem oraz jego synem dr. Jurijem Kaganowiczem, Lazar Kaganowicz wyraził niezadowolenie z wyjazdu rodziny do „syjonistycznego kraju”. Zdaniem ostatniego członka gwardii stalinowskiej, tylko w ZSRR realizuje się „prawdziwy socjalizm”.

(PAP)

To dopiero baran

„Siedmioletnim brodaczem” nazywano barana napotkanego na obrzymliej fermie hodowlanej państwa Reynolds w australijskim stanie Australia Południowa. Wspomniany baran przepadł bez wieści przed kilku laty i najprawdopodobniej prowadził samotny tryb życia.

Oczywiście, przez wszystkie te lata unikał sezonowego strzyżenia. Gdy go obecnie odnaleziono, miał rekordowy „zarost”, który prawdopodobnie przetrze mu drogę na stronie słynnej Księgi Rekordów Guinnessa.

Miejscami długości wełny, wynosiła 62 cm. Gdy w końcu dobrał się do niego „fryzjer”, zdjął ją z barana wełna ważyła aż 29 kg.

Specjaliści zachodzą w głowę, jak baran radził sobie sam przez 7 lat.

Dewizowe truskawki

Ponad 1600 ton truskawek w tym roku wysłał „Hortex” na eksport, głównie do odbiorców z Europy Zachodniej. Do Związku Radzieckiego w ostatnich dniach sprzedał ok. 200 ton tych owoców, a zawarty kontrakt opiewa na 400 ton.

Schłodzone truskawki, za które kontrahent radziecki płacił dolarami, „Hortex” wysłał samolotami z okolic Dębina i Puław.

Firma nie ma problemów ze skupem truskawek — poinformował dyrektor „Hortexu” Andrzej Tur ski. Producentom płaci się 3500—4000 zł za kg. Często za taką sumę można nabyć truskawki sprzedawane na ulicy z samochodów, podczas gdy w detalu są znacznie droższe.

Wiosenne chłody i ostatnie upały sprawiły, że owoce nie są dobrej jakości. W niektórych regionach kraju 30 do 40 proc. truskawek nie można zakwalifikować do I klasy, a tylko na takie jest zbyt na Zachodzie.

(PAP)

Mniej francuskiej miłości

Minęły już czasy, kiedy Polska znajdowała się na czołówkach państwowych gazet i kiedy uważano nas za prekursorów pokojowej rewolucji, która doprowadziła do upadku systemu komunistycznego w całej środkowej Europie. Trzeba też powiedzieć, że francuskie gazety nie zachycają się już determinacją Polaków zmierzających energicznie ku gospodarce rynkowej. Zamiast tego coraz częściej pojawiają się artykuły i korespondencje nie zawsze przedstawiające nas w najlepszym świetle.

Wszystko to łączy się z postępującym rozczarowaniem Francuzów przemianami, jakie dokonują się w środkowej części kontynentu.

We francuskiej prasie dominuje obawa przed destabilizacją, jaka może ogarnąć znaczną część kontynentu. Prym wiodzie tu oczywiście Jugosławia. Ważne narodowościowe przewidyują też Francuzi w Rumunii i Czechosłowacji. Stosunkowo mniej pisze się na temat narodowościowe w odniesieniu do Polski, chociaż pojawiają się też artykuły dotyczące mniejszości niemieckiej.

Francuzów zaskoczyły również rozmiary bezrobocia. Po prostu nie zdawali sobie sprawy, jak mało skuteczny w gruncie rzeczy był dawny system gospodarki planowej i jak łatwo zalamała się ona, kiedy Związek Radziecki nie był

już w stanie — czy też nie chciał — kontynuować importu artykułów z Polski i innych krajów. Paryscy komentatorzy — zwłaszcza ze specjalistycznej prasy ekonomicznej — podkreślają też błąd techniczne, jakie popełniono w krajach środkowej Europy, nie doceniając, czy też wręcz lekceważąc problemy natury społecznej. Stąd obawy wielu Francuzów, że zbyt szybki i brutalny marsz ku gospodarce rynkowej może spowodować gwałtowny wzrost społecznego niezadowolenia.

Rosnące bezrobocie w krajach postkomunistycznych niepokoi też Francuzów z innego względu. Co raz częściej mówi się o „groźnej falii przybyszów ze Wschodu”. Wymienia się tu nie tylko Jugosłowian czy Polaków, ale również Rosjan i Ukraińców. Swego czasu mówiono nawet o „20 milionach mieszkańców ZSRR”, którzy mogliby „ruszyć na Zachód”.

Ostatnio na łamach prasy paryskiej pojawiła się seria artykułów na temat gwałtownego wzrostu przestępczości w krajach środkowej Europy — w tym także w Polsce. Mówi się — nie zawsze mając na to dowody — o „powiązaniach polskiego świata przestępczego z mafią radziecką i włoską”. Parokrotnie już francuskie dzienniki szczegółowo opisywały przestępstwa bądź wykroczenia, jakie na terenie republiki popeł-

nił Polacy. Zarzuca nam się m.in. „pracę na czarno”, nielegalny handel i przemyt.

Tu trzeba powiedzieć, że paryska policja z rosnącą niechęcią obserwuje Polaków, którzy w poszukiwaniu pracy przybyli do stolicy Francji. Miejscem ich spotkań — wielodniowego, często daremnego wyczekiwania na zarobek — jest plac przed polskim konsulem przy Rue Sainthonore. Polacy koczują — w wyjątkowo przytulnych warunkach — w zarostach Łasku Bułońskiego. Niedawno głośna była — wciąż nie zakończona — sprawa byłego konsula i szefa protokołu Ambasady Polskiej w Paryżu Andrzeja Tomaszewskiego, który został zatrzymany i osadzony w więzieniu Sante pod zarzutem organizowania „pracy na czarno” dla swych rodaków.

Ta rosnąca niechęć części francuskiego społeczeństwa wobec Polaków — a zresztą także innych przybyszów ze środkowej Europy — łączy się z kłopotami francuskiej gospodarki. W sytuacji, gdy republika notuje rekordy bezrobocia (oczekuje się, że liczba osób daremnie szukających pracy przekroczy 3 mln), Polacy i inni przedstawiciele Europy Środkowej są traktowani jak niepożądani konkurenci, co może stać się wstępem do ograniczeń wizowych.

(PAP)

FATALNE AMULETY

Mieszkaniec angielskiego miasta Plymouth Eddy Dixon miał wyjątkowo pechowy dzień. Zasnął, gdyż nie słyszał budzika. Spiesząc się, fatalnie zaciął się przy goleniu. Następnie oparzył język piłąc gorącą kawą. Zbiegając ze schodów poknął się. Zwinął nogę w kostkę, a ponadto rozbił zegarek na rękę. Pierwszy autobus, w który wsiadł, zepsuł się. W następnym oczywiście był straszny tłok. Wsiadając stwierdził, że skradziono mu portfel.

Do pracy oczywiście się spóźnił. Dostał reprimendę od kierownika zmiany oraz karę pieniężną za spóźnienie.

Następnego dnia został wezwany „na dywanik” przez szefa firmy, który rozsiadł owoce i mało nie wyrzucił go z pracy.

Okazało się, że perypetie z poprzedniego dnia opowiedział wieczorem znajomemu. Cała historyjka znalazła się następnego dnia w miejscowej gazecie.

Tu trzeba wyjaśnić, że E. Dixon pracuje w firmie produkującej amulety mające chronić ich posiadaczy przed nieszczęśliwymi wypadkami...

(PAP)

Stary, ale jary

Jak oświadczył we wtorek dyrektor Filipińskiego Instytutu Wulkanologii Raymundo Punongbayan, aktywność wulkanu Pinatubo trwać może jeszcze ponad trzy lata. Pinatubo znówił działalność po 600-letniej przerwie 9 czerwca br. Erupcja ta spowodowała śmierć 342 osób, pozabawiła 250 tys. ludzi dachu nad głową oraz poważne szkody w dwóch amerykańskich bazach wojskowych — lotniczej Clark i morskiej w Zatoce Subic.

Ambasador USA na Filipinach Nicholas Platt oświadczył, że Waszyngton i Manila zawarł nowy układ w sprawie baz niezależnie od działalności wulkanu.

(PAP)

Słodkie złodziejstwo

Prokuratura rejonowa w Krasnymstawie wszczęła śledztwo w sprawie zagarnięcia cukru na kwotę przeszło miliard złotych z miejscowej cukrowni.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że w maju i czerwcu br. cukrownia wydała nieistniejącym firmom 316 ton cukru — w kilku partiach — o łącznej wartości 1.106 mln zł. Zamówienia, opowiadania do odbioru cukru oraz dowody wpłaty na konto cukrowni okazały się sfałszowane. Oszuci występowali jako „Spółka — Handel Hurtowy Export-Import” w Warszawie, ul. Wolska 6 oraz

„Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Hurt Export-Import Artykułów Przemysłowych i Spożywczych” w Warszawie, ul. Nasilska 25.

Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że takich firm nie ma pod wskazanymi adresami, nie figurują w żadnych rejestrach, a reprezentują ce je osoby nie znajdujące się w ewidencji mieszkańców Warszawy.

Podobną metodą prawdopodobnie ci sami ludzie zagarnęli już wcześniej od cukrowni Glińskich cukier wartości 3,6 mln zł.

(PAP)

WOJSKO MASZERUJE w nieznane

W pierwszym etapie reformy utworzone zostają Cywilne Ministerstwo Obrony Narodowej, a w nim pion cywilno-wojskowy z trzema cywilnymi wiceministrami oraz pion wojskowy, którym będzie kierował generał inspektor sił zbrojnych — szef sztabu generalnego WP — taki program reform MON zaakceptowała Rada Ministrów podczas wtorkowego posiedzenia po przedstawieniu jej wyników prac międzyresortowej komisji ds. reform w organizacji obrony narodowej.

Bezpośrednio po posiedzeniu rządu zostanie skierowany do uzgodnień projekt ustawy o zmianie w zakresie działania MON

oraz zasadach kierowania siłami zbrojnymi RP, która umożliwi pełnienie obowiązków ministra obrony narodowej przez osobę cywilną. Do końca października ze strony rządu wypłynę pakiet ustaw umożliwiających kompleksową reformę w strukturach obrony narodowej. Będą to projekty następujących ustaw: o właściwościach organów państwa w dziedzinie bezpieczeństwa państwa, o powinnościach obywateli w zakresie powszechnego obowiązku obrony, o świadczeniach gospodarki narodowej na rzecz obrony narodowej, o obronie cywilnej, a także służbie specjalnej i żandarmerii.

Reforma Obrony Cywilnej polegać będzie na wyłączeniu jej z MON i podporządkowaniu bezpośrednio rządowi. Zostanie ona zorganizowana w postaci centralnego urzędu administracji państwowej z własnym budżetem.

Projektowane przekształcenia przyniosą m.in. ponad 20-proc. redukcję pracowników MON oraz ponad 25-proc. zatrudnionych w OC.

W ramach prac komisji zaprojektowano długofalowy plan reform, który do końca wieku pozwoli na zbudowanie systemu sprawnej obrony państwa.

(PAP)

Tysiąc min na kilometr

Nie od dziś wiadomo, że w najbliższej przyszłości wyrafinowany sposób na świecie zabezpieczona była granica dzieląca w przeszłości oba państwa niemieckie.

Jednym z elementów tych zabezpieczeń były pola minowe o wymiarach z reguły 20x180 metrów. W trzech rządach na każdym takim polu ułożonych było po 500 min. Ogółem w latach 1961—85 na łącznej 1400 km granicy założono 1.400.000 min. Wciąż sztuk na kilometr. Praktycznie nieprzekraczalna była ośmioduciu 680 km. Do min dołączono jeszcze urządzenia samostrzelające, które spowodowały zranienia nawet samych żołnierzy byłej służby granicznej NRD.

LOKALE

SPRZEDAM dom do remontu w Kłobuczynie przy trasie wrocławskiej. Wiadomość: Kłobuczyn 88, 3314-C

ZAMIENIĘ mieszkanie 38 m kw. (spółdzielcze lub własnościowe z telefonem w Białymstoku na większe w Zielonej Górze. Oferty: Białystok, tel. 275-00 lub Zielona Góra - Gazeta Nowa dla 102-Z, 102-Z

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom - 270 m kw. w Zielonej Górze. Oferty: GN dla nr 515-Z, 515-Z

M-2 w Dąbrowie Górniczej zamienię na Zieloną Górę, Zielona Góra, tel. 77-804, 538-Z

LUKSUSOWY dom w Zielonej Górze - sprzedam. Tel 648-13, 541-Z

AUTO-MOTO

BARAKOWOZ, części wartburga sprzedam, Sulechów, tel. 30.07, 524-Z

SPRZEDAM opła kadetka, 1300 benzyna, 1983, Głogów, 33-11-91 wieczorem, 3311-C

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna simsonów i części zamiennych do simsonów, ETZ, trabanta i wartburga, PROHAN, Przylep, 22 Lipca 65, tel. 720-42, Zielona Góra, Podgórna 43 C tel. 672-74, 361-Z

MERCEDESY 207-407, volvo P 613 - 8 ton - sprzedam. Międzyrzecz, tel. 29-81 lub 25-85, 648-Zb

MERCEDESY 200, 123 benz. 1978, stan bardzo dobry sprzedam. Gorzów Wlkp. tel. 150-64, 651-Zb

MZ ES 250 sprzedam. Niedoradz, Reja 11, 542-Z

ROZNE

POSZUKUJĘ producentów biżuterii artystycznej, Głogów, tel. 33-55-39 w godz. 10.00-18.00, 3013-C

KASETY magnetofonowe nagrane, cena 7.300, - poleca: hurtownia muzyczna „MUSIC MACHINE” - Zielona Góra, Kupiecka 62, od 11.00-18.00, 399-Z

KASETY magnetofonowe największy wybór w Zielonej Górze najniższe ceny, najwyższa jakość - poleca - hurtownia MUSIC - SHOP, ul. Sulechowska 14, od 8.00 do 20.00. Zapraszam, 324-Z

SKLEP ANTYK KUPNO - SPRZEDAŻ - meble, obrazy, zegary, monety, porcelana, srebro oraz inne przedmioty kolekcjonerskie. Nowa Sól, Wojska Polskiego 85 tel. 43-08, NS-32

SPOŁDZIELNIA Budowlano-Mieszkańowa i Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym w Zielonej Górze, Pl. Bohaterów 1, tel. 36-77: posiada jeszcze wolne miejsca na rozpoczęcie budowę domków jednorodzinnych, AK-960

MATRYMONIALNE

„SANDRA” dyskretnie kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne Nowa Sól skr. 86, NS-13

PANIOM poszukującym Holendrów lub Belgów na partnerów życiowych - oferuje usługi na najwyższym poziomie Polskie Biuro „Amor”. Wystarczy przesłać krótką charakterystykę swojej osoby oraz zdjęcie legitymacyjne czarno-białe (tylko) pod adres: „AMOR” Postbus 95, 4724 ZH WOUW Holland, 649-75

SPRZEDAŻ

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojona - sprzedam. Zielona Góra, Jagodowa 2 (Jędrzychów), 535-Z

SPRZEDAM lub wdzierżawię warsztat stolarski wraz z kompletem maszyn. 68-100 Zagań, Bożów 36, tel. 723-51, 539-Z

SPRZEDAM aparat do montażu opon automat Austria, Nowa Sól tel. 50-62 po 20.00, NS-33

SAMOCHOÓD Żuk A 13 rok 1978, Żary, Kilińskiego 29. Cena 10 mln. 120-Za

USŁUGI

ŻALUJE, drzwi „harmonijkowe”, tapicerka. Zielona Góra, tel. 37-09, 489-Z

ZAMKI, tapicerka, blokady przeciw wyważeniom. Głogów, 33-51-34, 3291-C

NAPRAWY blacharskie samochodów. Sulechów, Nowa 7, 536-Z

ME'DYCZNE

USG

- najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa SERCA, jamy brzusznej i narządów rodnych, CIAŻY, tarczycy.

NOWOŚĆ - GASTROSKOPIA: badanie przelyku, żołądka, dwunastnicy. Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 46/3, rejestracja wyłącznie telefoniczna 724-95, Po 15.00 tel. 66-888, 2122-Z

eika dent

ZIELONA GÓRA ul. ZACISZE 16 II p. tel. 649-59 w. 266 do 15.00 627-64 po 16.00

* GABINET STOMATOLOGICZNY 9-16.00

NAJNOWOCZESNIJSZE METODY LECZENIA I PROTEZOWANIA

* MATERIAŁY I SPRZĘT DENTYSTYCZNY

* SOLARIUM, ul. Budziszyska 28 9-19.00

ODCHUDZANIE komputerowe, szybkie, zdrowe, skuteczne. Żary, Praktyczna Pani, ul. Rossenbergów 1, tel. 77-89, 117-Za

PPUH ardom INFORMUJE P T KLIENTÓW O ZMIANIE SIEDZIBY HURTOWNI obecny adres GORZÓW UL. PODMIEJSKA 21 A 641-Zb

* Holender, lat 38/170 - pozna Panią do 35 lat z 1 dzieckiem. Spotkanie 17 VII. * Holender lat 33/180 - pozna Panią do 30 lat z 1 dzieckiem. Spotkanie 30 VII. Informacje: Biuro Matrymonialne "FEMINA" Gorzów, skrytka 10, Piłsudskiego 4/18, tel. 325-175, 640-Zb

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację nr 00723 wydaną przez OUP w Legnicy na nazwisko Marek Marchel 2330-

EXPRESS

SPRZEDAM przyczepę namiotową, Zielona Góra, tel. 670-57, 552-Z

ZETOR 7711 - 400 MTG. Dąbrówka Wlkp., tel. 72, 546-Z

WYDZIERZAWIĘ na zasadach ajencji sklep ogólnospożywczy, zakład krawiecki, obrabiarki do metalu, Z. Góra, tel. 649-16, 545-Z

MAZDA 626 - GLX 1993 - centralny zamek - aut. szyby, wspom. kie rownicy, cena 28 mln. - Zielona Góra, Krzywoustego 34/10. Tel. 708-10, po 16-cj, 544-Z

MIĘSKI ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Głogowie ogłosza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ: 1. Samochód FSO-1500 pick-up, rok prod. 1985, nr rejestr. LGJ 769B, cena wywoławcza 18.000.000 zł. 2. Samochód star W-200, rok prod. 1978, nr rejestr. LGJ 940C, cena wywoławcza 30.000.000 zł. 3. Samochód jecz śmieciarka, rok prod. 1979, nr rejestr. LGJ 291B, cena wywoławcza 23.000.000 zł. 4. Samochód star aseniacyjny, rok prod. 1962, nr rejestr. LGJ 802B, cena wywoławcza 18.000.000 zł. 5. Samochód star kontenerowiec, rok prod. 1984, nr rejestr. LGJ 952B, cena wywoławcza 28.000.000 zł. 6. Samochód jecz śmieciarka, rok prod. 1977, nr rejestr. LGJ 011B, cena wywoławcza 15.000.000 zł. 7. Rozdrabniacz gałęzi, rok prod. 1984, cena wywoławcza 4.100.000 zł. 8. Kosiarka „Murawa”, rok prod. 1985, cena wywoławcza 6.800.000 zł. 9. Przyczepa „Bajadera”, rok prod. 1977, cena wywoławcza 2.000.000 zł. 10. Walec drogowy, stalowy, rok prod. 1979, cena wywoławcza 8.000.000 zł. 11. Malowarka do pasów Z-30, rok prod. 1979, cena wywoławcza 1.500.000 zł. Wszelkie informacje dotyczące w/w sprzętu i urządzeń można uzyskać pod nr telefonu 33-53-85 w dziale technicznym. Przetarg odbędzie się w dniu 18.07.1991 r. w świetlicy Urzędu Gminy p. 103 ul. Począzka 1 o godz. 11.00. Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w kasie zakładu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić do dnia 13.07.91 r. do godz. 10.00. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu o godz. 12.00 dnia 18.07.91 r. odbędzie się II przetarg. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. AK-974

Zgromadzenie wspólników spółki występujących pod firmą Ośrodek Kształcenia, Usług i Turystyki „TESE” spółka z o.o. na mocy swej uchwały objętej protokołem notarialnym z dnia 15 maja 1991 roku, Nr A Nr 1055 - 1991 postanowiło rozwiązać spółkę i ogłosić otwarcie jej likwidacji. Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby na ręce likwidatorów zgłosili swe wierzycielskości w ciągu trzech miesięcy od daty otrzymania ogłoszenia. Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem drugim. 558-Z

HURTOWNIA VEGA NOWA DOSTAWA ATRAKCYJNEGO TOWARU Z TAJLANDII OD SOBÓTY 6.07.91, MIĘDZY INNYMI: • CZAPECZKI I KAPELUSIKI • BERMUDY I KRÓTKIE SPODENKI • POŁO DLA DZIECI I DOROSŁYCH • TORBY PLAŻOWE ZIELONA GÓRA, AL. ZJEDNOCZENIA 3 CZYNNIE CODZIENNIE OD 7.00-13.00 I OD 15.00-20.00, W SOBÓTY OD 7.00-15.00

TO TEFLON* W TWOIM SILNIKU ŚRODEK O NIEOSIAGALNYM DOTYCZCZAS STOPNIU JAKOŚCI I NAJNIŻSZYM WSPÓŁCZYNNIKU TARCIA • wydłużasz żywotność silnika • zwiększasz moc • zmniejszasz zużycie paliwa i oleju • zabezpieczasz przed korozją chemiczną PREPARATY SILNIKOWE: E 10, E 20, E 30, HP PREPARATY PRZEKŁADNIOWE: G 70, G 60 SMARY: L 80, L 90 Dystrybutor: "EMPOL" Export-Import Wylączny importer preparatów NULON PRODUCTS INTERNATIONAL 01-480 Warszawa, ul. Einsteina 5, tel. 32-98-37 *TEFLON - TO HANDLOWA NAZWA PTFE FIRMY DU PONT 482-Z

PROGRAMY TVP SAT PR TV Praga TELEWIZJA PROGRAM I: 8 Dzień dobry - Poranny magazyn rozmaitości; 9 Wiadomości poranne; 9.10 Kino Teletur; „Janika” - serial pol.-niem.; 10.10 Po sześćdziesiątce - magazyn dla wszystkich; 10.20 „Van der Valk” (I) - ang. serial krym.; 12.15 Aktualności telegazety; 17 LTV - Lato w telewizji; 17.15 Telexpress; 17.30 LTV - Lato w telewizji; 18 „Al” - serial USA; 18.25 LTV - Lato w telewizji; 18.50 Magazyn katolicki; 19.15 Dobranoc; „Nasi wierni przyjaciele”; 19.30 Wiadomości; 20.05 „Van der Valk” (I) - ang. serial krym.; 21.50 Goście Andrzeja Żarębskiego; 22.05 Pegaz; 22.35 Wiadomości wieczorne; 22.55 Jakim prawem?; 23.35 „Al” - serial USA (wersja oryginalna); 24 BBC - World Service. PROGRAM II: 7.55-10.25 Telewizja śniadaniowa; 7.55 Powitanie; 8 CNN - Headline News; 8.10 Język angielski; 8.40 „Santa Barba-

ra” - serial USA; 9.25 Teleklinka doktora Anatolija Kaszpirowskiego; 9.45 Magazyn tv śniadaniowej; 10 Transmisja z obrad Sejnu; 16.45 Powitanie; 17 Teleklinka doktora Anatolija Kaszpirowskiego; 17.15 Maraton trzeźwości; 17.30 „Cudowne lata” (11) - „Tak między nami” - serial USA; 18 Program lokalny; 18.30 „Pod wspólnym dachem” (2) - „Urodziny” - serial franc.; 19 Magazyn „102”; Adam Makowicz; 19.30 Z ziemi polskiej; „Awans panów Balcerów” - film dok.; 20.05 Studio Sport - 2+4, czyli o sportach motorowych, piłkarskie Puchary Europy; 21 Ekspres reporterów; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 Studio Teatralne „Dwójki”; Jerzy Gieraltowski; „Wakacje katar” (wyk. Daniel Olbrychski, Roman Wilhelm i in.); 23 CNN - Headline News.

TELEWIZJA SATELITARNĄ RTL PLUS: 9.20 Turniej tańca; 9.35 Zmarzona noc posłubna; 11.25 Książd Murphy; 12.10 Wells Fargo; 13.10 Młotek; 13.35 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Wolanie serca; 15.55 CHiPs; 16.45 Riskent; 17.10 Właściwa cena; 18 Kobieta warta 6 mln dolarów; 19.25 21 Jump Street; 20.15 Bigfoot i Hendersonowie - USA; 22.10 Wiadomości; 22.20 Billitis - franc. erotyczny; 0.05 Hot blood - USA - erotyczny. FILM NET: 7 Superdad - komedia; 9 Namu - killer wchale; 11 Love me tonight - komedia mu-

zyczna; 13 La Gina e Vicina; 15 Ray Cokes; 22.30 MTV w kinie; 23 W sobotę wieczorem; 1 Kristiane Hackler; 3 Wideo noc. SCREENSPORT: 8 Puchar Ameryki - skrót grupy B; 9.30 Formuła F3; 10 Kolarstwo; 10.30 Sport we Francji; 11 Surfing zawodowców; 11.30 Skutery wodne; 12 Regaty; 14.30 Baseball; Chicago - St. Louis; 16.30 Puchar Ameryki - skrót grupy A; 18 Stop karate; 19 Wyścigi nasear; 20 Wyścigi Indy; 22.30 Golf kobiet; 0.20 Puchar Ameryki: Kolumbia - Bolwia.

RADIO PROGRAM I: 5, 6.02, 8, 10.02, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości; 6-8 Sygnały dnia; 7.15 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 8.55 Światło w mroku - fragm. powieści; 9 Lato z radiem; 11.30 Skądś ga dać?; 12.35 Radio Kierowców; 13.08 Przeboje mistrzów; Słynne marsze symfoniczne; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; „Mary Poppins”; 20.10 Przeboje dnia; 20.15 Koncert żywych; 20.25 W kilku taktach, w kilku słowach; 20.40 Notatnik kulturalny; 22.15 Wieczory z Rowickim z udziałem Wandy Wilkomirskiej; 23.15 Panorama świata; 23.30 Antoni Wroński zaprasza. PROGRAM II: 7, 11, 14, 21, 23 - wiadomości; 7.10 Mozaika muzycz-

na; 8 i 22.45 „Kwaśno-słodko” - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50 „Jasność” - odc.; 10 Wakacje z muzyką - W kręgu fantazji; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczny atlas Polski; 13.30 Antologia muzyki XX wieku; 14.05 Muzyka francuska w interpretacji zespołu barokowego; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; R. F. Simons „Ogień z niebios”; 15 Album operowy; 15.50 Muzyczna promenada; 16 Etniczne podróże muzyczne; Trynidad; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Panorama muzyki polskiej; 19 Witryna sztuk wszelkich; 19.30 Letni Festiwal Muzyczny; XXIV Festiwal Pianistyki Polskiej - Słupsk '90; 21.10 Słuchowisko na letni wieczór; Maria Rodziewiczówna „Wrzesień”; 22 Czas na jazz; 23.05 Muzyka Wschodu; 0.05 Musi ca noiturna.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 1.57 - wiadomości; 5-9.05 Zapraszamy do Trójki; 6 Serwis Trójki; 6.31 Lokalny informator radiowy; 7 Serwis Trójki; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe 8.30 i 13 „Be-Bop dla Loli” - odc.; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dzwiękowym; R. Tagore „Rozbicie”; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Przypominamy zespół Budgie; 15.05 BRUM; 16-19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20-24.05 Trójka Bis; 20.50 Rozmowa o zmroku; 21.15 Ferma-

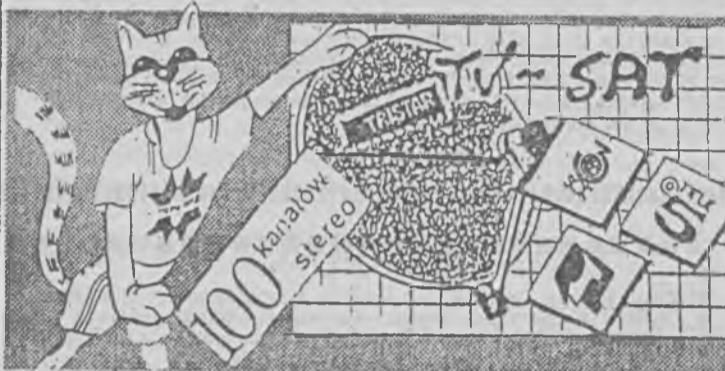
RADIO ZIELONA GÓRA 6 Radioporanek; 8.30 Reklama na telefon (I); 9.30 Przedpołudnie z piosenką; 10 Radio - w czwartek po obiedzie; 16 Wiadomości BEC i wiadomości lokalne; 15.15 Nie taki diabeł straszny; 17.15 Muzyka filmowa; 18 Program BEC - transmisja; 18.30 Gorzowski studio; 19 Spotkanie z muzami (powt.); 20 Lekcja j. niemieckiego; 20.15-22 Radio-wieczór; 22 BBC - transmisja.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1989 r. Nr 17, poz. 99; Nr 34, poz. 178; Nr 35, poz. 192; Dz. U. z 1990 r. Nr 34, poz. 198) BURMISTRZ MIASTA ŻAGANIA informuje, że projekt założeń do aktualizacji miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego m. Żagania wyłożony będzie do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego, Plac Słowiański 17, sala nr 6 w dniach od 22 lipca do 27 sierpnia br w godz. 9.00 - 13.00 - w dniach pracy Urzędu Miejskiego. W podanym terminie zainteresowane organy administracji rządowej, jednostki gospodarcze, organizacje naukowe, społeczne i zawodowe oraz osoby prawne oraz fizyczne mogą zapoznać się z założeniami oraz zgłaszać uwagi i wnioski do planu. Dyskusja publiczna oraz konferencja uzgadniająca odbędzie się dnia 27 sierpnia 1991 r. o godz. 10.00 w sali nr. 6 Urzędu Miejskiego.

AK-953

TOP-MIX



- GORZÓW WLK
ul. Kos. Gdyńskich 64
(wejście od Mickiewicza)
tel. 285-37
- MYŚLIBÓRZ
ul. Rynek 4, tel. 25-87
- MIĘDZYCHÓD
SKLEP "ELEKTRA"
ul. Kilińskiego 14
- Pacholak Piotr
ul. Polna 20
- ZIELONA GÓRA
ul. Mariacka 5, tel. 722-60
- SKWIERZYNA,
Os. Jana XXIII 39, tel. 361
- STRZELCE KRAJ.
ul. B. Chrobrego 12a/5
tel. 683
- KOSTRZYN
ul. Zawadzkiego 13,
tel. 36-29
- SULECIN
ul. Prusa 13, tel. 32-73

ZAPRASZAMY!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



WSPÓLNIE Z WYŁĄCZNYM DYSTRYBUTOREM NA POLSKĘ, FIRMA:

KULCZYK-TRADEX



- promocyjne ceny niższe średnio o 30% niż w Niemczech
- pierwsza dostawa samochodów Volkswagen Passat GL już w lipcu br.
- silnik 2.0 l z elektronicznym wtryskiem paliwa (115 PS)
- 1 rok gwarancji
- bez limitu przejechanych kilometrów
- komfortowe i bogate wyposażenie dodatkowe samochodu
- cena z cłem i podatkiem ok. 269 min

Szczegółowych informacji udziela P.H. "BISAT"
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 215
tel. 720-11 wew. 290, fax/tel. 35-32

AK-280

Chemia Gospodarcza i Kosmetyki

Najtańsza Hurtownia w Głogowie i okolicy
ul. Mickiewicza 46 (Baza Transbud)
tel. 33-20-38 lub 33-20-39

Posiadamy w ciągłej sprzedaży

- środki czystości
- kosmetyki uznanych firm polskich

Przy większych zakupach
wydłużone terminy płatności

Zapraszamy do nas codziennie 8.00-17.00
w soboty 8.00-13.00

3286-C

ITALPOLTOUR

wycieczki do Włoch
lipiec, sierpień,
wrzesień
NEAPOL, RZYM,
WENECJA
Sulechów,
Chopina 2a/12.
tel. 21-17.

413-Z

WAKACJE-WAKACJE-WAKACJE

**DYSKOTEKA
BAR PARK**
ZAPRASZA CODZIENNIE
LIPIEC, SIERPIEŃ od 21.00
KOMPUTEROWE EFEKTY LASEROWE
I INNE ATRAKCJE
w niedzielę dla Pań wstęp wolny

EXPORT - IMPORT

Hurtownia Odzieży Używanej
Małgorzata i Krzysztof Nowak
ul. Waryńskiego 36/8
67-410 ŚLAWA
cena 20.00,-/kg
odbiór non-stop.

462-Z

HURTOWNIA PAPIEROSÓW FIGARO

Polkowice 19
Intymuje stałych i przyszłych
odbiorców, że z dniem 8 lipca
br. wydłuża godziny pracy,
tj. od 10.00 do 17.30.
Jednocześnie hurtownia
zaprasza z dniem 5 lipca
do nowo otwartego punktu
sprzedaży papierosów
w LUBINIU,
ul. Trauguta 1
w godz. 8.00 - 16.00.
Oferujemy konkurencyjne
ceny

461-Z

Uwaga

WYPOŻYCZALNIE
KASET VIDEO
Najtańsze kasyety
/już od 105.000,-/
z filmami i bajkami
do nabycia w firmie
"EMIX" ZAPRASZAMY
od 9.00 - 15.00
Zielona Góra,
ul. Lwowska 25

/siedziba Urzędu Gminy/
tel. 46-41 wew. 26

507-Z



Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Wielkopłytowych

FADOM

66-010 Nowogród Bobrzański,
ul. Fabryczna 9

oferuje do sprzedaży

po atrakcyjnych cenach

- GARAZE PREFABRYKOWANE
- płyty dachowe korytkowe 300 x 60 x 10 cm
- inne elementy dla budownictwa mieszkaniowego ogólnego i przemysłowego
- elementy zbiorników wody pitnej
- beton towarowy

Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu,

tel. Zielona Góra 712-50 w. 254

lub Nowogród Bobrzański 72 w. 254

stlx 432230.

AK-958

Fabryka tektury
w Krepie
k/Zielonej Góry
ogłasza

przetarg na przewozy tektury
samochodami ciężarowymi

o ład. od 18 ton w wóz opłandekowanymi na trasie
Krepa - Jarocin.

Listowne oferty z cenami kierować w terminie
14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

462-Z

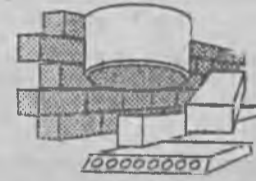
BROSZURA POD KAŻDĄ PODUSZKĘ ...

SEKS BEZ STRESÓW

JUŻ W KIOSKACH "RUCHU"

METODA NATURALNEJ REGULACJI POCZĘC
W ZGODZIE Z EKOLOGIĄ!

Zakład Budowlano-Instalacyjny
Tadeusza Zarzeckiego
Filia : Zakład Produkcji
Wyrobnów Betonowych
w Trzebowie



oferują do sprzedaży następujące wyroby :

- płyty stropowe żerazkie
 - płyty korytkowe
 - kręgi studzienne
 - płyty ogrodzeniowe
 - bloczki budowlane nadproża prefabrykowane
 - inne wyroby betonowe zgodne z zamówieniem
- Zapewniamy szybkie i terminowe wykonanie zlecenia.
Proponujemy konkurencyjne ceny
Kontakt z nami : w Trzebowie, tel. 34-37, 34-38
w Szprotawie, tel. 39-37, dx 433577

AK-933

HURTOWNIA "JAREX"

poleca:
PAPIEROSY, AKCESORIA

I ODŻYWKI firmy "Gerber", odzież dziecięcą itp.
Zielona Góra, Górna 25 tel. 38-99 w godz. 9.00-15.00

436-Z

GALERIA ART

ZIELONA GÓRA, PLAC POCZTOWY 13, TEL. 704 27

malarstwo grafika rzeźba ceramika biżuteria antyki



Nr 13
W t...
skiego...
ciągł...
porząd...
o w...
dzie...
róz...
pisac...
scu...
Ami...
14 li...
Polska...
nizujący...
rope". E...
do Jadr...
także M...
koncert...
w stolic...
ce, Czes...
claw, Zi...
Koszalin...
bm. do...
Prócz...
nog ogl...
skiego p...
VOX, M...
Wojciech...
mara Oc...
yna Tor...
zet...
W każ...
wybiera...
znając j...
ship.

NA DEPTAKU

W budynku przy ul. Sucharskiego 7 ADM nr 4 wykonawcą w piwnicy roboty wodociągowe. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że o wyłączeniu wody (w upalny dzień) nie uprzedzono lokatorów. A wystarczyło tylko napisać na kartce kilka słów i powiesić ją w widocznym miejscu...

Amfiteatr, 14 lipca godz. 20

Polska jest szóstym krajem organizującym konkurs „Queen of Europe”. Biorą w nim udział bardzo ładne panie z 30 państw, a także Miss Litwy i Łotwy. Trasa koncertowa rozpoczęła się 2 lipca w stolicy. Potem przez Łódź, Kielce, Częstochowę, Zabrze, Wrocław, Zieloną Górę, Szczecin i Koszalin uczestniczki trafiają 20 km. do Sopotu.

Prócz ładnych buzi i zgrabnych nóg oglądać można występy wioślarki Renaty, grupy VOX, Mieczysława Szczęśniaka, Wojciecha Gąssowskiego i Walde mara Ochni. Prowadzenie — Grażyna Torbicka i Zygmunt Chajzer.

W każdym mieście publiczność wybiera swoją „królową”, przyznając jej tytuł Queen of Friendship.

Najlepiej w ośrodkach wczasowych jako kelner, sprzątaczkę lub pomoc w kuchni: choćby tylko za „spanie i jedzenie”. Już nie ma?... To cokolwiek innego. Obojętnie gdzie. Później Iwona, Kaśka i Rafał powiedzą mi, że najważniejsze to zarobić parę złotych. Na co je wydadzą — różnie: na wyjazd w Polskę pod namioty, na ciuchy, albo na książki do szkoły, bo są bardzo drogie. Ale oni tu w OHP nie mają.

...do pracy by się szło

Ofert pracy jest faktycznie za mało, by zapewnić ją wszystkim, którzy się zgłaszają. Już w czerwcu, dzięki pośrednictwu OHP, pracę na lipiec, sierpień i wrzesień dostało około tysiąca młodych ludzi z terenu całego województwa. Większość była dla dziewczyn. A teraz i dziewczyny, i chłopcy do pracy muszą się nachodzić, zanim coś się trafi. Iwona Drażkiewicz z Komendy Wojewódzkiej OHP ze dwadzieścia razy każdego dnia wyjaśnia ochotnikom: na lipiec już nic nie ma; najlepiej dowiedzieć się w połowie lipca, prawdopodobnie będą propozycje dla dużej grupy, a pojedyncze oferty mogą wpłynąć każdego dnia.

Te pojedyncze zgłaszają przeważnie właściciele prywatnych zakładów, prowadzący różnego rodzaju działalność. Czasem jest okazja roznieśienia podczas soboty i niedzieli ich reklamowych ulotek. Zarobek wprawdzie niewielki, ale i tym młodzi nie gardzą, czekając na intratniejsze zajęcia. Gdy pogoda dopisuje, chętnie przyjmują zamówienie na zbieranie leśnego runa, owoców, żeby tylko nie siedzieć „w murach”.

Jeżeli wstępne umowy pomiędzy OHP a zakładami pracy zostaną potwierdzone, a zależą od obfitości tegorocznych plonów, będzie praca dla ponad 500 osób. M.in. w Centralnych Piwnicach Win Importowanych przy sortowaniu owoców.

Na razie jeszcze nie zgłosił się żaden z plantatorów truskawek. Chyba nawet nie musieli szukać ochotników; sami „się znaleźli”. Bo też nigdy wcześniej nie było tylu wędrujących od firmy do firmy z pytaniem: — Czy nie potrzeba tu kogoś do jakiejś pracy?

Bywa i tak, że potrzeba, ale zatrudnić nie można ze względu na kłopoty finansowe, szczególnie w państwowych zakładach. A ponadto nie wszyscy księgowi lub kadrowi wiedzą, że gdy przyjdzie grupa zorganizowana, 10 osób lub więcej, to opiekuna tej grupy daje i z własnych środków opłaca OHP; nie trzeba także płacić podatku od wynagrodzenia i składek ZUS-owskiej.

Za pracującą godzinę młodzi otrzymują średnio 5 tys. złotych.

Wysokość stawki zależy tylko od kiesy pracodawcy; komenda jedynie pośredniczy w rekrutacji. Inaczej jest w przypadku pracy na rzecz szkół. Korzystając z przerwy wakacyjnej można sobie malować ławki, okna, sa-

O domach, «żłobku» i kwiatach

Podczas poniedziałkowych obrad Zarządu Miejskiego sporo uwagi poświęcono przyszłości remontowanych obecnie budynków m.in. przy ul. Drzewnej i Sobieskiego. Lokatorzy tych domów mieszkają teraz w pomieszczeniach zastępczych. Na tomiast mieszkańcy odwanianego budynku przy ul. Wrocławskiej 1 otrzymali już inne, stałe lokale. Zarząd jest zdania, że idealna, w pierwszym przypadku, byłaby sytuacja, gdyby każdy z budynków kupił obecni lokatorzy. A mieszkania w domu przy ul. Wrocławskiej można sprzedać osobom oczekującym na przydział lokali spółdzielczych.

Dyskutowano także o losach budynków przeznaczonych do rozbiórki. Zarząd zdecydował o sporządzeniu listy takich obiektów, które na dawałyby się do sprzedaży. Kontrahent może rozebrać go do fundamentów i postawić w tym miejscu nowy. Taka transakcja jest oczywiście niemożliwa w tych przypadkach, gdy według planu przez ten punkt przebiegać będzie w przyszłości ulica.

Do końca czerwca br. zielonogórski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej administrował też budynkami na terenie gmin: Zielona Góra, Czerwieńsk, Świdnica i Zabór. Teraz gminy te same muszą troszczyć się o budynki, a jeśli chcą, by czynił to ZGKiM, powinny podpisać odpowiednie umowy z zakładem.

Wygląda na to, że za jakiś czas nieaktualne stanie się powiedzenie „spędził noc w Raculi”. Władze gminy Zielona Góra domagają się bowiem od miasta zwrotu budynku, w którym mieści się izba wytrzeźwień. Chciał tam mieć szkołę. Do końca roku izba jeszcze będzie, ale w przyszłorocznym budżecie muszą znaleźć się środki na przeprowadzkę i urządzenie nowego „żłobka”.

Zarząd rozpatrzył wniosek kwiaciarki spod ratusza, by unieemożliwić handel kwiatami na deptaku innym osobom. Wniosek został odrzucony, ponieważ właśnie kwiaciarki, księżkami i wata cukrową mogą w tym miejscu handlować kto chce. Konkurencja również... (jp)



Mamo, gorąco mi... Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

Gaz do dechy

Przesiadamy się z syrenek, małych chów i przestarzałych FSO na zachodnie „mosty” i szalejemy po drogach bez opamiętania, zapominając, że BMW, audi czy mercedes, to nie małuch, którego trzeba „przydusić”, by wyciągnąć choćby osiem dziesiątek.

Ulice Zielonej Góry, a szczególnie drogi wyjazdowe coraz bardziej przypominają tory wyścigowe Formuły 1 lub autostrady. Wiele kierowców, nie przestrzegając obowiązków z przepisów, pruje przed siebie z rajdową predkością, nie zważając ani na pieszych, ani na inne pojazdy. Nagminnie łamane są nie tylko przepisy dotyczące ograniczenia prędkości, ale i wiele innych. Wyprzedzanie „na trzeciego” na wąskiej jezdni czy tuż przed przejściem dla pieszych — to przykłady dość częste. Piesi chcący przejść na drugą stronę jezdni często w popłochu cofają się do krawędzi chodnika, czując na sobie podmuch pędzącego auta.

Tragiczne skutki coraz liczniejszych wypadków drogowych z udziałem zagranicznych aut prowadzących przez domoszyńskich rajdowców — to nadejście przerażający dowód braku wyobraźni, lekkomyślności lub wręcz zwykłej głupoty. Piraci z równą fantazją i beztrudną poczynają sobie na kilkupasmowych drogach oraz głównych ulicach miast, jak i na małych wąskich uliczkach

wewnątrzsiedlowych, w pobliżu których często bawią się dzieci.

Przydałoby się niektórym trochę więcej rozsądku i kultury. Jeżeli komus poskapała tego natura, to być może policja powinna mu pomóc. Sprawa to tym plinniejsza, że przed ostatnimi podwyżkami cła na sprowadzane z zagranicy samochody, znów napłynęła do kraju partia lepszych i gorszych, ale na pewno szybszych od naszych aut za chodnik. Wystarczy, że tylko część z nich trafi w niewłaściwe ręce, a ulice i drogi staną się jeszcze bardziej niebezpieczne. (aj)

Lato na deptaku

Kolejna impreza z tego cyklu (wymyślonego przez Zdzisława Piotrowskiego) przeznaczona jest dla dorosłych. Będzie to „zabawa w politykę”, taki trening myśli politycznej przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi.

Dzisiaj o godz. 15 około „grzybka” każdy będzie mógł sam wydrukować ulotkę z wykazem instytucji, urzędów i osób kojarzonych z władzą. A następnie podać pięć

w kolejności najważniejszych jego zdaniem sił (osób) „rządzących” miastem. Każdy przechodzień może też „danieś”, kto w ciągu tego roku załatwił mu coś konkretnego.

Nawiasem mówiąc, ciekawi jesteśmy wyników ankiety, którą przeprowadził Zdzisław Piotrowski. Opublikujemy je, a może na wet wyciągniemy jakieś wnioski... (jp)

«Lud miłujący wolność»

Pod takim hasłem odbywać się będą w tym roku na całym świecie zgromadzenia okrogiwe Świadków Jehowy. Od 12 do 14 lipca będzie stadion KS „Górnik” w Walbrzychu. Uczestnikami mają być tysiące Świadków Jehowy z województwa — jeleniogórskiego, legnickiego, walbrzyskiego i zielonogórskiego.

nam wolność i jak z niej korzystać”, obejrzą też dramat kostiumowy pt. „Wyzwolenie do popierania prawdziwego wielbienia”. W sobotę zastanawiać się będą nad różnymi aspektami wolności, a ostatni dzień upłynie pod znakiem zachęty do korzystania z wolności „zgodnie z Duchem Bożym”. Wszelkich informacji udziela rzeczniczka prasowa zgromadzenia Jan Bowski z Zielonej Góry, tel. 235-24. (p)

INFORMATOR URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

Finanse w ochronie środowiska. Kwestie finansowe wzbudzają zawsze duże emocje. Rzecz to zrozumiałe, zwłaszcza w sytuacji, gdy występuje permanentny brak wystarczających zasobów pieniężnych dla realizacji różnych zamierzeń. Nie inaczej wygląda to w dziedzinie ochrony środowiska, gdzie zjawisko „krótkiej kasy” jest wyjątkowo uciążliwe i powoduje nie podejmowanie pewnych zadań w ogóle lub wydzierżawianie się już rozpoczętych przez wiele lat. W praktyce bowiem wszystkie tego typu przedsięwzięcia na terenie województwa zielonogórskiego są finansowane przez samorządy — w wypadku inwestycji o znaczeniu komunalnym, bądź przez zakłady pracy — w odniesieniu do zamierzeń dotyczących tych zakładów lub ich najbliższego otoczenia.

jest dokonywany w całości w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

Wysokość opłat, a tym samym wpływów na fundusz, jest proporcjonalna do ilości wprowadzonego do środowiska ładunku zanieczyszczeń. Wprawdzie w naszym województwie nie ma na szczęście tak potężnych emitorów jak elektrownia „Turów” czy hut „Clogów”, to jednak należy pamiętać, że wnoszą one do funduszy swoich województw ogromne sumy. Powoduje to, że systemem opłat w tych województwach są objęte w zasadzie największe podmioty gospodarcze. Natomiast w województwie zielonogórskim w systemie tym znaleźli się niemal wszyscy korzystający ze środowiska, jednakże wysokość użytkowniczych wpływów jest nieporównywalnie mniejsza. W połowie tego roku wystawiono ok. 650 decyzji na kwotę 18 mld zł, z czego wpłynęło do tej pory 11 mld zł. Jednakże nie cała suma pozostaje w województwie. Istnieje ustawowy obowiązek wnoszenia przez fundusze wojewódzkie udziałów do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wy-

sokości ok. 40 proc. zebranych kwot w ciągu roku.

Narodowy fundusz centralnie wspiera wynegocjowane z poszczególnymi wojewodami zadania ważne dla danego regionu. Od początku tego roku wsparcie to polega na udzieleniu kredytu gospodarczego w wysokości 20-80 proc. wartości aktualnie obowiązującej stopy procentowej w NBP. Przytłoczone, przynajmniej w odniesieniu do naszego województwa, że łączna wysokość udzielonych kredytów na wszystkie zadania nie przekroczy wielkości wplatu z funduszu wojewódzkiego na narodowy. Ustalony w ten sposób obieg pieniądza powoduje, że kwoty zebrane wysiłkiem służb wojewody są nieodpłatnie przekazywane do instytucji nie podlegającej nawet ministrowi ochrony środowiska, która, gdy zechce, udzieli oprocentowanej pożyczki, jaką z czasem podmioty z niej korzystające i tak będą musiały wykupić wraz z odsetkami. Jest to jak gdyby działalność bankowa, dla której kapitał wyjściowy jest tworzony przez ludzi nie mających z tym bankiem wiele wspólnego. Ponadto zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w niektórych sytuacjach korzystający z kredytów zwrócą się do wojewódzkiego funduszu z prośbą o pomoc w realizowaniu swoich zobowiązań. Zjawisko to frustruje zwłaszcza inwestorów, którzy co

raz głośniejsze postulują pozostawienie przymusowego odpisu 40-procentowego w województwie, przy jednoczesnej możliwości ubiegania się o tanie kredyty w normalnie funkcjonujących bankach.

Wyjaśnienia wymaga także opublikowana na tych łamach wypowiedź prezesa NFOŚiGW dr. Bronisława Kamińskiego („Zielonogórska Gazeta Nowa” z 1991.06.13). Podana wielkość wplatu do narodowego funduszu, mająca w tym roku pochodzić z naszego województwa w wysokości 60 mld zł oznaczałaby, że do zebrania ogółem byłoby ok. 150 mld zł. Zmobilizowało to inwestorów do dodatkowych, uporczywych starań o dotacje z wojewódzkiego funduszu. Faktem natomiast pozostaje, że na podstawie wzrostu opłat w stosunku do ubiegłorocznych oraz niewydługiwania się zjawisk gospodarczych w roku bieżącym uzgodniono oszacowaną kwotę 30 mld zł, z czego 40 proc., tj. 12 mld zł zostanie przekazanych do NFOŚiGW.

Także nieprecyzyjnie sformulowano listę zadań, które uzyskują pożyczkę w pierwszej kolejności (tj. łącznie ok. 12 mld zł). Będą to oczyszczalnie ścieków w Ślawie i Świebodzinie oraz kompostownia w Zielonej Górze. Ponadto wojewoda zielonogórski uzyskał potwierdzone pisemnie przyrzeczenie prezesa narodowego funduszu, że

oczyszczalnie ścieków w Lagowie, Zaganiu i Zielonej Górze uzyskają kredyty w miarę posiadanych środków. Podczas negocjacji nie uzgodniono projektowanej oczyszczalni w Babimście, o której wspominał prezes, bowiem jako podstawowe kryterium kwalifikujące do ubiegania się o pomoc przyjęto faktyczny stan zaawansowania już prowadzonych robót budowlanych.

Omawiając natomiast techniczną stronę mechanizmu tworzenia wojewódzkiego funduszu godzi się podkreślić, że dla sprawnego pozyskiwania należności proces naliczania i wystawiania decyzji został w całości skomputeryzowany. Obecnie przystąpiono do wdrażania II etapu, który automatyzuje całą obsługę finansowo-księgową funduszu, co umożliwi sprawniejsze podejmowanie decyzji finansowych.

Następne etapy, dla których poczyniono już przygotowania, to budowa potężnych baz danych ewidencjonujących wszystkie rodzaje emisji zanieczyszczeń do środowiska. Przyspieszy to znacznie proces weryfikacji, a w konsekwencji naliczania opłat i ostatecznie zakończenia przygotowania do pełnego skomputeryzowanego, szybkiego gromadzenia i dystrybucji środków na szczeblu wojewódzkim.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska dr Janusz Stanisławski

KINA

„ESTRADA” — Hala Ludowa — 18.30 — Tango i Cash (USA 15 l.) „NEWA” — 17.30, 19.30 — Kamienny wyrok (kan. 13 l.) „NYSA” — 15.30 — Robocop II (USA 12 l.), 17.30 — Poślubiona mafia (USA 15 l.), 19.30 — Dzika piąta (USA 18 l.) „WENUS” — 16, 19 — Ojciec chrzestny III (USA 18 l.)

BABIMOST — „Piast” — Nocny jastrząb (USA 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.) BYTOM — „Mieszko” — Wirujący seks (USA 15 l.), Krótkie spiciele II (USA 12 l.) GOZDNICA — „Ceramik” — Nietykali (USA 18 l.) GUBIN — „Iskra” — Magiczny warkocz (chiński 15 l.), Falszywy trop (fr. 15 l.) IŁOWA — „Słask” — Moonrocker (USA 15 l.), Najlepsi z najlepszych (USA 15 l.), Mucha (USA 18 l.)

KARGOWA — „Światowid” — Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.), I skrzypce przestały grać (pol. 15 l.) KOZUCHOW — „Uciecha” — 17.45 — Grenlany II (USA 12 l.), 19.45 — Zamieć (kan. 15 l. premiera)

KROSNO — „Wzgórze” — nieczynne — urlop LUBSKO — „Patria” — Niemiertelny (ang. 15 l.), Sami swoi (pol. b.o.)

NOWOGÓR — „B5br” — Czerwona gorączka (USA 15 l.), Ucieczka z kina Wolność (pol. 15 l.)

NOWA SÓL — „Odra” — Superglina (USA 18 l.), Peggy Sue wyszła za mąż (USA 15 l.)

ŚLĄSK — „Zeglarz” — Złote dziecko (USA 12 l.), Przekleństwo (niem. b.o.) SZPOTAWA — „As” — nieczynne

SWIEBODZIN — „Przyjaźń” — Stowarzyszenie zloczynców (fr. 15 l.)

WOLSZTYN — „Tatry” — Fatalne zauroczenie (USA 18 l.)

ZBASZYNEK — „Muza” — Ludzie koty (USA 18 l.), Powrót na ziemię (USA 12 l.), Płonąca kołbata (RFN 18 l.)

ZBASZYŃ — „Odra” — Czarna wdowa (USA 15 l.)

ZAGAN — „Meteor” — 17, 19 — Raj na ziemi (USA 12 l.)

ZARY — „Pionier” — 17, 19 — Pająki (USA 15 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — przerwa urlopową.

GALERIE

ART (czynnna 10-17) — Malarstwo, grafika, szkło, srebro.

BWA (czynnna 11-17) — Plakaty Sławomira Janiaka i Witolda Micho rzewskiego.

PSP (czynnna 11-18) — Szkoła I malarstwa Pauliny Komorowskiej-Birger.

Klub MPiK (czynnny 9-18) — Pejzaże Torzymia w malarstwie Zbigniewa Jaraczewskiego.

Galeria Żarskiego Domu Kultury w Żarach — Wystawy: Pokonkursowa Wystawa XIV Wojewódzkiego Konkursu Tkanin Artystycznych „Zary '91”. Klasyki Fotografii Artystycznej.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIA: Lubsko, ul. Krakowskie Przedmieście Nowa Sól, ul. Piłsudskiego Świechów — dyżury zawieszono Swiebodzin, ul. 1 Maja Wolsztyn, ul. Świerczewskiego Zielona Góra, ul. Pod Filarami Zagani, ul. Ślaska Zary, ul. Osadników Wojskowych

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997 Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe 999 Pogotowie Energetyczne 901 Pogotowie Ciepłownicze 993 Pogotowie Wodn.-Kan. 994 Pogotowie Gazownicze 221-81 Informacja PKS 223-01 Informacja PKP 38-24 Szpital Wojewódzki centr. 42-61 Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23 Bank Informacji Usługowej 206-43

TAXI

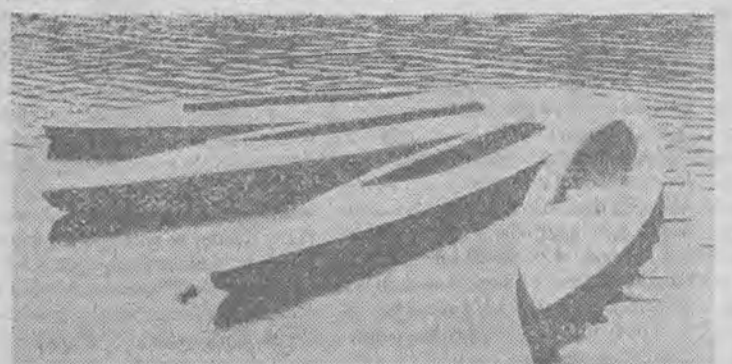
ul. Wyszyńskiego 52-87 ul. Podgórna 226-67 — dworzec 326-66 — bagażówki 228-25

RODZINNA

Ściana milczenia

Rozmowa z Dobiesławem Barczyńskim
— kierownikiem Młodzieżowej Poradni Wychowawczej w Zielonej Górze
oraz Zbigniewem Izdebskim — pedagogiem

CZWÓRKA DEZ-STERNIKA



Fot. Marek Woźniak

WAKACYJNA
SONDA GN.

Lato, lato...

Właściwie nie mam wakacji. Zostaję w mieście. W czasie roku szkolnego trudno było zdobyć oszczędności, z których mógłbym korzystać latem. Teraz jest więcej czasu, mógłbym pracować, ale jak na razie nie znalazłem zajęcia tak dobrze płatnego, żeby zarobić na wyjazd. Popracuję więc przez lipiec a sierpień spędzę na miejscu na "wyższym poziomie". (Licealista, Nowa Sól)

Zostaję w domu z dziećmi. Mąż wyjeżdża służbowo na kilka tygodni. Jak wróci będzie już po wakacjach. Nie szkoda mi lata. Przyzwyczaiałam się. Mąż dużo pracuje i zarabia tyle, że wystarczy nam na niezłe urządzenie mieszkania i domu na działce, mamy wideo, dobry telewizor, dzieci słuchają jakiejś muzyki na niezłym sprzęcie. Na to wszystko nam wystarczyło. Założyliśmy niedawno żaluzje we wszystkich oknach... Zawsze staraliśmy się urządzić tak aby było wygodnie i spokojnie. Na podróże nie było czasu no i pieniędzy — trzeba było coś wybrać, komfort na co dzień albo raz w roku przez dwa tygodnie. Wybraliśmy codziennosc. (Nauczycielka, Świebodzin)



Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

...działkę i żonę. Poza tym kiepski samochód. To wszystko trzeba jakoś "obrobić i utrzymać". Gdzie ja mam jechać z tym wszystkim? (Urzednik, Zielona Góra)

Panie, ja jestem umysłowy. Nie biorę żadnego urlopu, trzymam się roboty. Kiedyś to jeździłem do Dziwnowa albo Świeradowa, że trzy lata temu byłem w Zagórzu koło Drezdenka. Dzieciaki się porchowały od fatalnego jedzenia. Nigdzie nie jadę. (Pianista, Zielona Góra)

Nie biorę urlopu. Mąż jeździ całe lato na ryby. Jeżdżę z nim na sobotę i niedzielę. Urlop zostawiamy oboje na specjalne okazje. Pod koniec sierpnia mamy wesele w rodzinie aż koło Przemyśla. Trzeba przygotować trochę pieniędzy, nawet gdybyśmy chcieli gdzieś jechać — to za co? (Kaczką, Zielona Góra)

Urlopu mam w tym roku dużo. Wykorzystam zaległy i lipiec spędzę w mieście, z dziećmi i wnukiem. W sierpniu pójdę do Czestochowy z pielgrzynką. Pracuję już ostatni rok, później zacznę się najdłuższe wakacje w moim życiu — emerytura. (Kasjerka, Gorzów)

Jak co roku pojedę z przyjaciółką w góry — Beskid Niski, Wyspawy, Grybowski... Jeżdżę tam każdego lata już od czasów licealnych i jeszcze mi się nie znudziło. Jest mimo wszystko dość tanio, stać mnie na to bez większego wysiłku mimo to, że placę zwykle za siebie i osobę towarzyszącą. (Prawnik, Lubsko)

Od pięciu lat spędzam kilka tygodni w Niemczech, u córki. Pilnuję tam wnuków. Później córka i zięć biorą tydzień urlopu i gdzieś jedziemy. Nic mnie to nie kosztuje, zięć przyjeżdża po mnie samochodem... (Emerytka, Babimost)



Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

— Wychowuje rodzina, szkoła. Robi to chyba nie najlepiej, skoro istnieją takie poradnie jak wasza.

— D. B. Nasza poradnia jest bezpłatna i nastawiona na młodzież. Młodych ludzi zgłasza się do nas coraz więcej. Niektórzy spośród nich po pierwszym spotkaniu wracają. Oznacza to, że w poradni znajdują ludzi, z którymi chcieliby o swoich problemach rozmawiać.

— Jakże to są problemy, z którymi przychodzą ci młodzi ludzie?

— Są to sprawy rodzinne — wielu młodych ludzi czuje się samotnie w rodzinie. Rozwody rodziców stanowią dla nich poważne zagrożenie. Mają problemy z młodzieńczą miłością, poszukiwaniem przyjaciół, z rozwojem psychoseksualnym. Często też nie mogą odnaleźć się w szkolnej rzeczywistości.

— Mówi się coraz częściej, że polska szkoła i polska rodzina przeżywa kryzys...

— Przez wiele lat mechanizmy, które rządziły szkołą tworzyły określony model nauczyciela, dyrektora i klimatu w szkole. W minionych dziesięcioleciach nie doceniano się wpływu oświaty na stan gospodarki. Nie dostrzegano, że lepiej wykształcony i wychowany człowiek w późniejszym swoim życiu przyniesie większą korzyść społeczną. Patrzono na oświatę jako na tę sferę, która z budżetu tylko bierze pieniądze, nie dostrzegano pożytku dla kraju płynącego z jej właściwej aktywności. Nadal wykształcenie nie ma u nas odpowiedniej rangi.

— Z. I. To przejście z jednego systemu gospodarczego w drugi powoduje zachwianie systemu wartości. Widzimy niebezpieczne załamanie w rodzinie, brak komunikowania. Pogoń za pieniędzmi powoduje brak czasu dla dzieci. Polska szkoła zachowuje się tak, jakby nie dostrzegała tego co się stało. Obawiam się, że pewna grupa nauczycieli za kilka lat nie znajdzie dla siebie miejsca w szkole, jeżeli nie dostosuje się do zachodzących zmian. Nasze wyższe uczelnie przygotowują do pracy dydaktycznej, nie przygotowują jednak w sposób właściwy do pracy wychowawczej. Często wpływa to na sytuację konfliktową między uczniem a nauczycielem.

— Jednym z problemów, z którymi nie może poradzić sobie młódzież jest dojrzewanie psychoseksualne. Tematy te są owiane niezrozumiałą tajemnicą, zarówno szkoła jak i rodzina traktuje je jako swoiste tabu.

— W naszej szkole więcej mówi się np. o rozmnażaniu pantofelka niż człowieka. W rodzinie dość rzadko podejmuje się te tematy. Młodzi ludzie przechodząc okres dojrzewania nie znają naturalnych zmian zachodzących w ich organizmie. Niewiele wiedzą o warunkach psychicznych. Od jednego z nauczycieli zielonogórskiej szkoły usłyszałem, że wystarczy jak w dniu ślubu matka córce, a ojciec synowi coś na ten temat powie — brzmi to jak humoreska, ale odzwierciedla stosunek do sprawy.

— Chyba zgodzi się pan ze mną, że psychoza, która panuje wokół Aids jest również dowodem społecznej świadomości.

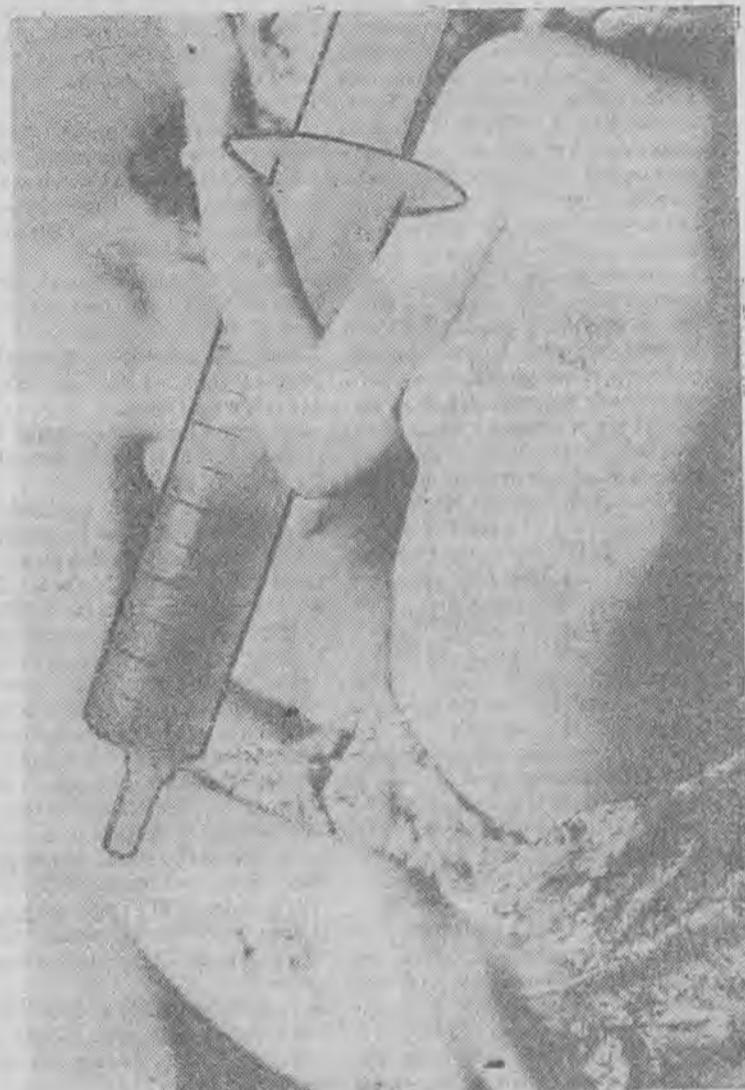
— Aids jest ogromnym zagrożeniem dla naszej młodzieży. W większości przypadków zakażenie chorobą następuje w okresie dojrzewania — czyli w okresie naiwności, ufności, a jednocześnie ogromnej niewiedzy w tym zakresie. Stosunek nauczycieli do problemu jest bardzo różny. Część z nich uważa, że to sprawa stara się o niej mówić otwarcie. Inni przyjmują ją z niesmakiem, co w moim odczuciu jest niemoralne. Informacje na temat choroby młódzież powinna otrzymywać w bardzo kompetentnym wydaniu. Brakuje im często podstawowej wiedzy w tym zakresie. Mówienie o Aids jest problemem, którego starczy dla wszystkich — dla lekarzy, nauczycieli i księży, którzy powinni przedstawiać go w kategoriach etycznych.

— Nasze doświadczenia — Rembertów, Piastów są tragiczne...

— Ludzie tak reagują, bo nie są przygotowani, brak im wiedzy. Nasze państwo zgotowało nam tę sytuację. Na pewne działania nie było pieniędzy, wokół choroby panowała cisza, ludzono się, że może nas ominie zło. A tymczasem choroba postępuje, atakuje przede wszystkim młodzież. By nie wywoływać niepotrzebnej paniki, nietolerancji, informacja do społeczeństwa powinna iść w dwóch kierunkach — jak można i jak nie można zarazić się chorobą.

— Z Aids wiąże się problem narkomanii, a w naszym województwie środowisko to jest przężne.

— D. B. Narkomania poszerza się. Żagań, Nowa Sól, to ośrodki, w których coraz więcej narkomanów. Ostatnio wzrosła liczba narkomanów w bylej



Collage Leszek Krutulski-Krechowicz

NRD. To wkrótce dotrze do nas. My natomiast nie mamy pieniędzy, ani ośrodków by leczyć tych ludzi. Mamy wakacje. One są idealną okazją do rozprzestrzeniania się zarówno wirusa HIV, jak i szerzenia się narkomanii. Niektórzy wrócą z nich i z przerażeniem stwierdzą, że zapomnieli o czymś tak oczywistym jak bezpieczny seks, czy dali się namówić i spróbowali narkotyków.

— Tematem tabu jest rosnąca prostytucja młodzieży — a przecież problem staje się coraz bardziej niebezpieczny.

— Nie jest tajemnicą, że w Zielonej Górze jest grupa młodzieży, która po

ukończeniu szkoły nie otrzymała pracy i w Berlinie Zachodnim zaczęła zarabiać świadcząc usługi homoseksualno i heteroseksualne. Dzięki temu ci młodzi ludzie czegoś dorobili się i to stanowi dla nich motywację do dalszej prostytucji. Problem dziewcząt tzw. "tiro-wek" jest głośny. Nikt u nas tym nie zajmuje się. Brakuje ludzi, którzy pracowaliby w środowiskach patologicznych. Na Zachodzie takim zagubionym młodym ludziom pomaga zorganizowana grupa specjalistów. Nie możemy uodparniać się na młode, pełne niepokoju twarze. Ściana milczenia musi pęknąć.

rozmawiała Alicja Jędrzejczak

URLOPY

Razem, a może osobno?

Jeszcze w przedwakacyjnym okresie zastanawiamy się jak spędzić urlop. Razem z całą rodziną na wczasach? A może oddzielnie, zgodnie z zainteresowaniami i upodobaniami każdego członka rodziny. W rozmowach na temat wakacyjnych planów przeważają ostatnimi laty względy finansowe, ale nie mniej ważne są i inne racje, zwłaszcza natury psychologicznej.

Problem spędzania urlopu "razem czy osobno" należy rozpatrywać z punktu widzenia współmałżonków, jak również dzieci. Oczywiście nie ma uniwersalnych i gotowych recept. Ostateczny wybór zależy od dotychczasowych przyzwyczajeń, zainteresowań i więzi między domownikami. Warto jednak planując wakacje odpowiedzieć sobie jakiego rodzaju wypoczynek jest potrzebny każdemu członkowi rodziny.

Dla jednych jest bowiem konieczny kontakt z naturą, rozładowanie nagromadzonych stresów i napięć. Innym nie odpowiada biernie regenerowanie się,

wolą aktywny wypoczynek, zgodny z zainteresowaniami, na które w ciągu roku zwykle brak czasu. Czy pozwolić zatem małżonkowi zapalonemu wędkarzowi, zwolennikowi pieszych wycieczek na oddzielne spędzenie urlopu, czy też pójść na kolejny kompromis?

Przy dużej rozbieżności zainteresowań przymus przebywania razem i rezygnacja z własnych upodobań staje się przykrym obowiązkiem. Taki urlop, zamiast zbliżyć małżonków, jedynie rozdrażnia i frustruje.

Niestety, brak zrozumienia i tolerancji dla partnera nie należy do rzadkości. W takim przypadku kurczowe trzymanie się małżonka ma niekiedy posmak nadzoru, jest wyrazem nieufności o ewentualny urlopowy "wyskok".

Na podejmowanie urlopowych decyzji powinien mieć wpływ dodatkowy czynnik, a mianowicie ocena wzajemnych stosunków między małżonkami. W zgodnym, zaangażowanym uczuciowo małżeństwie obojgu zależy

na przebywaniu razem. Każdy wspólny weekend czy urlop przynosi wiele satysfakcji. Zdarzają się sytuacje, w których rozstanie się na krótki okres jest wręcz konieczne, na przykład wówczas, gdy narodził w małżeństwie konflikt, dla którego rozwiązania staje się niezbędne nabranie dystansu do problemu i ochłodzenie z emocji. Nie od dziś wiadomo, że okresowa nieobecność partnera sprzyja odświeżeniu nieco wyblakłych uczuć, często uzdrawia atmosferę. Mówiąc o problemach urlopowych nie sposób pominąć kwestii dzieci.

W niektórych domach przyjął się model indywidualnego spędzania wakacji dorosłych i potomstwa. Podczas gdy dzieci przebywają na koloniach, obozach czy u rodziny, rodzice razem wyjeżdżają. Trudno nie rozumieć takiego wyboru, im także należy się odświeżenie miodowego miesiąca. Nie zapomnijmy jednak, iż wspólne wakacje dzieci i dorosłych mają dużą wartość cementującą rodzinę. Urlop jest bowiem ta sprzyja-

jąca sytuacja, by cała rodzina zobaczyła siebie w odmiennych warunkach. Łątwiej wtedy dostrzec te pozytywne cechy członków rodziny, które na co dzień przesłania pośpiech i rutyna.

Gazeta Nowa Rodzinna
redaguje
ALICJA
JĘDRZEJCZAK
Listy, opinie, pomysły
proszę kierować
pod adresem:
al. Niepodległości 22,
Zielona Góra

Zapiski wędkarskie



112 lat wędkarstwa w Polsce

Dążenia niepodległościowe narodu polskiego u schyłku XIX wieku na ziemiach pod zaborem austriackim przejawiały się m.in. w tworzeniu różnego rodzaju kół i organizacji społecznych, w tym propagujących umiłowanie przyrody i rozwój turystyki. Z bardziej znanych było Towarzystwo Tatrzzańskie, skupiające wiele wybitnych osobowości inteligencji polskiej.

Za początek zorganizowanego wędkarstwa w Polsce przyjmuje się 13 lipca 1879 roku, kiedy to z inicjatywy profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Maksymiliana Sily-Nowickiego odbyło się w Krakowie z udziałem prezydenta miasta dr M. Zyblikiewicza zebranie założycielskie organizacji rybacko-wędkarskiej o nazwie Krajowe Towarzystwo Rybackie (KTR). KTR zapoczątkowało kształtowanie nowoczesnego wędkarstwa, jednocześnie rybaków i wędkarzy, wspierało hodowlę narybku i zarybienia wód, a wydane przepisy (Ustawa z 1882 roku) określały okresy i wymiary ochronne poszczególnych gatunków ryb. Zasługi prof. M. Sily-Nowickiego (żył w latach 1824-1890) to przede wszystkim stworzenie racjonalnej podstawy gospodarki rybnej i opracowanie fizjografii rybackiej kraju. Był znany również w wielu inicjatywach, które stworzyły przychylną atmosferę do późniejszego powołania KTR, np. dokonał sztucznego wylęgu narybku "łososia" i "karpia", który 20 kwietnia 1879 roku w asyście władz miejskich i przy aplauzie zgromadzonej publiczności wpuścił do Wisły pod Wawelem. W 1889 roku powstają dalsze organizacje: w Warszawie — Towarzystwo Rybackie, a w Wilnie — (w 1901 roku) Oddział Cesarskiego Towarzystwa Rybackiego. Rok 1908 to znacząca data dla wędkarzy. Współorganizator KTR J. Rozwadowski wydaje w Krakowie "Poradnik dla miłośników sportu wędkarskiego" — chętnie czytany również obecnie. W 1932 roku Sejm RP uchwalil ustawę "O rybolówstwie w wodach śródlądowych", określającą podstawowe zasady wędkarstwa. W 1933 roku na zjeździe przedstawicieli towarzystw wędkarskich w Krakowie utworzono Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich (ZSTW), wyznaczając na siedzibę Warszawę. ZSTW skupiała na terenie całego kraju około 60 organizacji wędkarskich. Staniem ZSTW w 1936 roku rozpoczęto wydawanie "Wiadomości Wędkarskich", propagując w nich zasady wędkarstwa i jego sportowy, amatorski charakter. Po II wojnie w 1947 roku ZSTW reaktywowano aby następnie na zjeździe delegatów 19.03.1950 roku,

rozwiązać istniejące organizacje i powołać Polski Związek Wędkarski (PZW), który pod niezmienioną nazwą funkcjonuje do chwili obecnej. W mianym 41-leciu można wyróżnić w gospodarce rybackiej i wędkarskiej oraz w działalności PZW lepsze i gorsze okresy, ale to już inna karta historii.

Mistrzowie Okręgu Zielona Góra na 1991 rok

Najlepsi wędkarze kół PZW wylonieni w drodze eliminacji, rozegrali Splatywowe Zawody Wędkarskie o Mistrzostwo Okręgu PZW Zielona Góra. Zawody przeprowadzono we wszystkich kategoriach, a mianowicie:

— 16 czerwca br. nad rzeką Bóbr w Raduszu Starym k/Krosna Odrz., w kategorii drużynowej (wzięło udział 16 drużyn w 3 osobowym składzie), indywidualnej: kobiet, juniorek i juniorów.

W rywalizacji drużynowej najlepszą okazała się drużyna koła nr 14 PZW "Falubaz" (zdobywając I miejsce) w składzie: S. Furman, K. Barańczak, M. Brzeziński. II miejsce wywalczyła drużyna koła nr 48 PZW "Dekora" w Zielonej Górze, a III drużyna koła nr 1 PZW w Wolsztynie.

W tym samym dniu i miejscu przeprowadzono indywidualne zawody wędkarskie o Mistrzostwo Okręgu w kategoriach: kobiet, juniorek i juniorów — oto zwycięzcy, Mistrzowie Okręgu na 1991 rok:

— kategoria kobiet — Irena Witeczak (kolo nr 1 PZW Sulechów) — 137 ryb, wagi 2020 g.
— kategoria juniorek — Angelika Łubijńska (kolo nr 48 PZW Ziel.Góra) — 111 ryb, wagi 1740 g.
— kategoria juniorów — Artur Kurzyński (kolo nr 10 PZW Zielona Góra) — 150 ryb, wagi 1930 g.

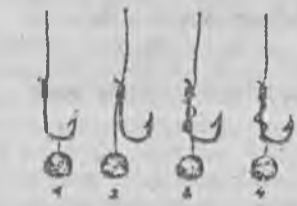
Sprzęt do połowu wędkarskie o Mistrzostwo Okręgu, w kategorii seniorów odbyły się w dwóch turach: 29 czerwca br. nad rzeką Odrą w Młynkowie i 30 czerwca br. nad rzeką Bóbr w Goli. O zwycięstwie i przyznaniu tytułu Mistrza Okręgu w tej kategorii zdecydowały łącznie wyniki uzyskane w dwóch turach zawodów. Po podsumowaniu wyników uzyskanych przez wędkarzy, w dwóch startach komisja sędziowska tytuł Mistrza Okręgu na 1991 rok w kategorii seniorów przyznała: Romualdowi Grzeszków (kolo nr 48 PZW "Dekora" Zielona Góra), pierwsze miejsce w I turze, wynikiem 52 ryby o wadze 6430 g i piąte miejsce w II turze, wynikiem 92 ryby, o wadze 560 g. Tytuły Wicemistrzów Okręgu otrzymali:

— Piotr Lorenc (kolo nr 6 PZW Zielona Góra) — I tura piąte miejsce (23 ryby, wagi 1960 g), II tura trzecie miejsce (47 ryb, wagi 770 g).
— Rafał Chreptowicz (kolo nr 11 PZW Zielona Góra) — I tura szóste miejsce (18 ryb, wagi 1520 g), II tura czwarte miejsce (31 ryb, wagi 665 g).
Dalszy etap rozgrywek to Mistrzostwa Polski. Już niebawem 13-14 lipca br. na rzece Wiśle w Płocku odbędą się XLI Splatywowe Mistrzostwa Polski Seniorów.

W zawodach weźmie udział: — Romuald Grzeszków — Mistrz Okręgu na 1991 rok
— Piotr Lorenc — Wicemistrz Okręgu na 1991 rok, a jednocześnie członek Kadry Narodowej.
Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów — "polamania kija".

Przechytrzyć karpia

Od kilku lat propagowana jest w czasopiśmie fachowych i rozpowszechniona wśród wędkarzy zachodnioeuropejskich metoda "włoskowa" połowu karpia, przy zastosowaniu przynęty w postaci kulek proteinowych, specjalnie sporządzonych. Wykorzystując zachowanie się karpia przy pobieraniu pokarmu (obserwacja przynęty, chwytanie do pyska, smakowanie, delektowanie, wysysanie do przętyki) opracowano metodę przechytrzenia ryby, a polegającą na podwieszeniu pod haczyk na cienkiej żyłce kulki proteinowej. Karp obwąchując i smakując przynętę, nie spotyka się bezpośrednio z haczykiem i niczego nie podejrzewając wsysa do paszczy kulkę a wraz z nią podwieszony haczyk. Wypłucie przez rybę haczyka, jak to mniej więcej przy metodzie tradycyjnej połowu, jest mało prawdopodobne, wręcz niemożliwe. Do zmontowania zestawu zalecane jest używanie haczyka w ciemnym kolorze, z długim trzonkiem, wielkością dobraną do kulki proteinowej, tak aby kulka była trochę mniejsza od łuku kolanki haczyka. Kulkę proteinową podwieszamy do haczyka na kawałku cienkiej żyłki, np. o średnicy 0,80 mm, tak zamocowanej aby stosunkowo mocno trzymała się — zawiązać supełek na końcu żyłki lub przywiązać kawałek gumki (piersień z gumki wentylowej). Odległość kulki od haczyka powinna wynosić około 0,5 cm. Różne sposoby montowania przynęty do haczyka przedstawiają rysunki:



Doświadczenia w połowie karpia dowiodły, że najlepszym sposobem przymocowania kulki do haczyka okazała się metoda (1), kulka proteinowa w środku łuku haczyka.

Przynętę (kulki proteinowe) można nabyć w sklepach wędkarskich lub wykonać we własnym zakresie.

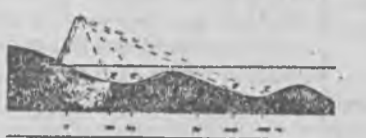
Wczasy z wędką - wędkowanie w morzu?

Wyjazd nad morze nie musi konieczne oznaczać pozbycia się "nalogu" wędkowania. Zawsze można znaleźć czas aby spróbować szczęścia w złowieniu "takiej ryby". Oczywiście nie ma z tym co przesadzać, amatorski sposób połowu i okres letni nie sprzyja połowowi ryb typowo morskich, ale wszystko może się zdarzyć. Łowiąc z mola, z falochronów (miejsca połowu zapewne określi Kapitanat, Bosmanat Portu, gdzie należy się zgłosić i uiścić opłatę za prawo do wędkowania) i z

brzegu będziemy mieli najczęściej do czynienia z rybami dobrze już nam znanymi: płoć, leszcz, okoń, węgorz, ale za to bardziej dorodnymi — może zdarzyć się "zaccie" niezwykle dorodnej sztuki. Kiedy łowić? — najlepiej przy ustalonych warunkach pogodowych i niskiej fali (można wykorzystać wiedzę o zachowaniu się ryb względem faz księżycy), w godzinach porannych 5.00-7.00 i po południu 16.00-19.00.

Wybór łowiska - gdzie szukać ryb?

Wędkarzom, którzy nie znoszą zbyt dużej konkurencji i gapiów, wczasowiczów itp. można zaproponować wędkowanie z brzegu, co może niektórym wydać się dziwne, zważywszy na pływający występujący w strefie brzegowej. Są to jednak pozory, zawsze przecież można znaleźć odpowiednie miejsce do wędkowania. Dobre miejsce to takie, gdzie widoczne są kamienie i glazy oraz występuje roślinność podwodna — woda w tych miejscach jest wyraźnie ciemniejsza. Wyrazić można również pogląd, że czym dalej od brzegu umiemy zestaw wędkarski z przynętą, tym lepiej — mamy wówczas większe szanse połowu. Generalnie rzecz biorąc przynętę umieszczamy poniżej stoków rybnien, najlepiej w miejscach oznaczonych znakiem "X" na podanym wykresie:



Z wykresu można łatwo się zorientować, że istnieje możliwość połowu w dwóch strefach — niedaleko brzegu 30-40 m i dalej 80-120 m. Aby umieścić przynętę (przeważnie stosuje się dżdżownicę i rosówkę) w miejscu przez nas upatrzonym niezbędny jest odpowiedni sprzęt.

Sprzęt do połowu — ciężka gruntówka z ciężarkiem umieszczonym na stałe na końcu żyłki (60-120 g). Wędzisko o cztywnej akcji "A" 3,60-4,20 m, udźwig szczytowej 60-200 g. Kolowrotek solidny o dużej szpuli, mieszczący 130-150 m żyłki o grubości 0,35-0,45 mm, z uwagi na przenoszenie znacznych sił, przy dalekich wyrzutach. Do żyłki głównej przywiązujemy przypon boczny 0,30-0,35 mm (około 30-40 cm), haczyk z długim uszkiem (duży), dostosowany do wielkości przynęty. Taki ciężki i solidny sprzęt jest konieczny ze względu na ciężkie warunki wędkowania, zaczepy w wodzie, itp.

Technika wędkowania — nie potrzebna jest tutaj żadna finezja. Z chwilą zauważenia brania natychmiast "zacinamy" i zwijamy żyłkę. Nie każde jednak branie ryby będą widoczne lub branie będzie się przejawiało np. w złowieniu żyłki — najczęściej bierze w ten sposób leszcz, zdąża z przynętą w kierunku brzegu. Ryby w morzu chwytają przynętę zdecydowanie i niemal od razu ją polkują, nie ma więc na co czekać. Jeżeli trafimy na moment intensywnego żerowania, brania będzie następować jedno za drugim — czas zwijania żyłki wyda się nam zbyt długi. Podany sposób łowie-

nia nie jest jedynym, ale jest bardziej od innych emocjonującym.

Znacznym utrudnieniem przy połowach z brzegu metodą gruntową jest oddalenie się żyłki różnego rodzaju wodorostami w tym m.in. "trawą morską" (zostera morską), która występuje w całej niemal strefie przybrzeżnej. Szczególnie jej nasilenie występuje po sztormach, uniemożliwiając wręcz połów ryb, a także w przypadkach gdy stan morza przekracza 3 stopnie w skali Beauforta. Lepiej w takich warunkach, jeżeli zdecydujemy się nadal łowić, przebiec się z wędką w bardziej zaciszne miejsce, osłonięte falochronem. W miarę potrzeby zmieniamy metodę połowu, montując zestaw splawikowy. Zestaw ten montujemy w zasadzie w taki sam sposób jak do połowów na rzece, o silnym nurcie (splawik owalny, obciążenie skupione). Jeżeli będzie możliwe wędkowanie z umocnion portowych, z mola itp., a wiatr będzie stosunkowo silny, zestaw nasz używany do połowu musimy częściowo zmodyfikować. Polegać to może na tym, że między splawikiem, a szczytówką wędki, umieszczamy na żyłce ciężarek. Zabieg ten pozwoli na utrzymanie zestawu w miejscu, w którym chcemy łowić.

Niektóre gatunki ryb morskich, mogące przytrafić się wędkarzowi-urlopowiczowi:

- dorsz — ryba drapieżna, osiągająca długość 120 cm, rzadko podchodzi do strefy przybrzeżnej.
- węgorzyca — ciało silnie wydłużone, klinowate, długość około 35 cm, występuje na dnie kamienistym, porośniętym glonami. Jest rybą żyworodną.
- belona — długość około 60-80 cm, wydłużone i zaostrome szczyki tworzą rodzaj dzioba, żyje w strefie przybrzeżnej.
- stornia — podobnie jak inne płastugi żywi się głównie mięczakami, częścią łusek ryby przekształconą jest w płytki kamień, skóra szorstka w dotyku, średnia długość 20-30 cm.
- skarp — duża płastuga (dorasta do 60 cm), rozród odbywa latem w przybrzeżnych, dobrze nagranych wodach.

Morze czy pustynia?

Bałtyk południowy, obejmujący swym zasięgiem Głębinę Arkońską (o głębokości około 50 m), Głębinę Bornholmską (105 m), Rynne Słupską (90 m), Głębinę Gdańską (115 m) i niewielką część południowej Głębi Gotlandzkiej (najgłębsze miejsce już poza strefą wynosi 249 m). Największe jednak zagłębienie w morzu występuje w Głębi "Sandortskiej" — 459m (Bałtyk środkowy).

Wybrzeże Bałtyku południowego ulega ciągłej erozji pod wpływem działania prądów i fal morskich. Wyrzucany na brzeg piasek szybko osusza się, a przynoszony przez wiatr tworzy wydmy. Liczne wzgórza morenowe np. Wyspa Wolin (okolice Międzyzdrojów), okolice Niechorza, Rozewia, tworzą urwiska (klify) — niezwykle malowniczy krajobraz.

Znane zjawisko rozwarstwiania się wody (szczególnie w morzu, biorąc pod uwagę zasolenie wody) i powstawania warstwy skokowej, znacznie ogranicza wymianę wody powierzchniowej i głę-

binowej, uniemożliwiając pionowy dopływ tlenu do wód głębinowych. Nie przeciwdziałają temu procesowi nawet silne sztormy jesienne i zimowe. Zasadniczym źródłem tlenu dla wód głębinowych Bałtyku pozostają wody morskie wlewające się przez Cieśninę Duńską, okazuje się, że jest to niewystarczające. Badania i obserwacje w sposób jednoznaczny udowodniły, że postępuje systematyczne ubożenie i zanik makrofauny dennej ze względu na pogorszenie się warunków tlenu w wodach głębinowych. Tworzą to związki amonowe i dwutlenku węgla, zamieniając się w siarkowodor. Całkowity zanik makrofauny dennej tworzy pustynię głębinową — zasięg jej występowania w latach 1960-79 przedstawia mapka:



Źródło: Atlas "Świat Zwierzęcy Bałtyku" — L. Zmudzinski

Powiększenie się martwych stref głębinowych wynika głównie z przedostawania się do wód Bałtyku substancji używanych (solii odżywczych, związków azotu i fosforu, materii organicznych) poprzez:

- dopływy wód rzekami,
- opady atmosferyczne,
- przenoszenie z wodą ścieków bytowych i przemysłowych,
- wlewania zanieczyszczonych wód z Morza Północnego poprzez cieśniny.

Skutkiem takiego użyźnienia morza jest gwałtowny rozwój planktonu morskiego, zwłaszcza roślinnego, tworzącego tzw. "zakwitanie morza". Plankton ten ogranicza głębinowy zasięg roślinności do 9 m — na początku stulecia woda była bardziej przejrzysta np. w Zatoce Gdańskiej notowano ją na głębokości 25 m. Obumarły plankton nie dość, że tworzy w wodzie przybrzeżnej pasmo gnijącej materii organicznej, to jeszcze pada na dno w głębinach, zmniejszając zasoby tlenu.

Do Morza Bałtyckiego nieprzerwanie przenikają drogą powietrzną i wodną wielkie ilości substancji toksycznych i związków metali ciężkich (rtęci, ołowiu, kadmu, itp.) substancji ropopochodnych, pestycydów, detergentów. A co szczególnie jest groźne, że część z tych substancji kumuluje się w organizmach żywych, powodując choroby, w tym m.in. zanik w środowisku wodnym wielu gatunków zwierząt.

Alex

ZAPRASZA

market

Zielona Góra
ul Westerplatte 9,
tel. 722-54

ZAPRASZA DO "CENTRUM MARKET" UL. POD TOPOLAMI

11 lipca na INAUGURACJĘ DZIAŁALNOŚCI SKLEPU WĘDKARSKIEGO "KARAŚ"

Od godziny 10.00 do 19.00 na pokaz sprzętu turystycznego i wędkarskiego, oraz filmów video o tej tematyce

17.00 - 19.00 Jedyna okazja poznania tajemnic połowu członka kadry narodowej, uczestnika Mistrzostw Świata w Wędkarstwie p. P. Lorenca, oraz prezesa Zielonogórskiego Klubu Wędkarskiego "Grono" p. E. Cierpięta

od godz. 18.00 10% obniżka cen

zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego i RTV

elegancka i modna odzież dla Pan, Panów i nastolatków

odzież damska i męska oraz sportowa firmy "Puma"

artykuły spożywcze, owoce, mięso i wędliny

artykuły chemiczne i wyposażenia domu

kontekcja dziewiarska

wyroby delikatny

artykuły biurowe

posciel i tkaniny

kosmetyki

Niezbyt kochamy prywatyzację

W porównaniu z kwietniem br. zmalała w czerwcu o 10% (do 32%) grupa ankietowanych uważających, że prywatyzacja będzie dla polskiej gospodarki przedsięwzięciem korzystnym. Według 31% — będzie ona dla kondycji polskiej gospodarki w takim samym stopniu korzystna, co i niekorzystna, a w ocenie 17% (w kwietniu — 9%) będzie to przedsięwzięcie niekorzystne (20% zapytanych nie miało na ten temat zdania).

U 18% ankietowanych prywatyzacja polskiej gospodarki budzi więcej nadziei, niż obaw (w kwietniu br. było 26% takich odpowiedzi), u 28% — tyle samo obaw co nadziei (dwa miesiące wcześniej — 33%), a u 35% (poprzednio 23%) — więcej obaw. Dla 9% nie ma ona żadnego znaczenia, a co dziesiąty stwierdził, iż "trudno mu coś na ten temat powiedzieć".

O 10% w porównaniu z kwietniem — do 26% wzrosła grupa ankietowanych ocenających, że zmiany w kierunku prywatyzowania polskiej gospodarki przebiegają zbyt szybko. Według 31% — odbywają się one wystarczająco szybko (poprzednio 40%), a zdaniem 34% (spadek od kwietnia o 4%) — przeciwnie, prywatyzacja gospodarki przeprowadzana jest zbyt opieszale.

Respondenci CBOS nadal przyznają powszechnie (88%), iż nie zamierzają kupować akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw (w kwietniu było 85% takich odpowiedzi, a w styczniu i lutym — 87%).

(PAP)

W ubiegły czwartek opisałem starania głogowskich producentów "zieleniny" o odłączenie się od Spółdzielni Ogrodniczej w Legnicy. Dziś nieco historii i liczb.

Wiele, wiele lat temu, w powiatowym Głogowie (woj. zielonogórskie) powołano do życia Spółdzielnię Ogrodniczą. Skutecznie rozwiązywała ona problemy ekonomiczne socjalizmu, aż przyszedł czas centralizacji. Głogowscy spółdzielcy trafili pod czułą opiekę Wojewódzkiej Spółdzielni w Zielonej Górze. W połowie lat 70, w czasach "decentralizacji", siedziba wojewódzkiej zmieniła się na Legnicę i tak już zostało. Do poniemieckich obiektów na placu przybył jeden zielonogórski

drastyczne zmniejszenie administracji), przyniosły mu duży aplauz. Szybko jednak okazało się, że to jedyny zmiany, na jakie go stać. Zmniejszony, czy nie, sztab urzędniczy działał dalej po swojemu. Wreszcie głogowianie postanowili się odłączyć i stworzyć własną, niezależną strukturę spółdzielczą. Ta sprawa już do końca obnażyła rzeczywiste intencje "centrali". W żadnym wypadku nie zgadza się ona na dobrowolną utratę dotychczasowego znaczenia. Bardzo to dziwne, bo Legnica skrupulatnie wylicza wszystkim stosunek kosztów do zysków, z którego jednoznacznie wynika, że jedyną strukturą Spółdzielni Ogrodniczej w Legnicy (dawniej — Wojewódzkiej) jest...

straty w wysokości 44 milionów złotych. Od pracowników dowiedziałem się, że część obiektów zakładu jest wydzierżawiona. Użytkownicy mają własny licznik energii i placą osobno. W energetyce zaś powiedziano mi, że rzeczywiste zużycie energii zakładu w Głogowie od stycznia do maja zamknęło się kwotą... 39 milionów (por. "legnickie liczenie"). Jest to dowód na to, że w wojewódzkiej strukturze panują prawa dzungli a nie ekonomii.

Poważne są więc powody działania grupy "buntowników", którzy postanowili przeprowadzić rozwój z Legnicą. Tam jednak nie zyskali zrozumienia, bo nie mogli. Wiadomo — jeśli "secesja" zakończy się sukcesem, za olówek za-

Głogowscy spółdzielcy walczą o samodzielność

Jak liczą urzędnicy?

magazyn oraz wiata "legnicka". Ot i wszystko. Aha, najważniejszą zmianą, odczuwalną, do dziś jest systematyczny upadek miejscowej produkcji ogrodniczej. Znany dawniej z ogromnej produkcji cebuli czy kapusty rejon, powoli umiera. Z jednej strony jest to na pewno efekt oddziaływania huty (degradacja gleby), ale z drugiej — "reformatorzy" dołożyli swoje.

"Ach ten Głogów" — kiwano z politowaniem głowami w Legnicy. Miano najgorszego, jakby na stałe przylgnęło do zakładu.

W lipcu ubiegłego roku, stanowisko kierownika objął pan Jerzy Prałat. Przejmował "interes", gdy straty wyliczone przez Legnicę (o "legnickich" rachunkach niżej), wynosiły 170 milionów złotych. W siedzibie wojewódzkiej także osiadł nowy gospodarz. Pierwsze decyzje prezesa (między innymi

biuro zarządu. Oto rachunek, który otrzymał głogowski zakład za czas od stycznia do maja: — koszty energii elektrycznej — 65 mln zł — 67 mln 653 tys. zł — na utrzymanie zarządu — "głogowska" część odsetek od wziętego przez spółdzielnię kredytu (5 miliardów) — 99 mln zł. Nie odważono się tak dokładnie policzyć kosztów transportu, bo Głogów dysponuje tylko dwoma żukami. W każdym razie, w całej spółdzielni są one horrendalne. Trudno się temu dziwić, gdy w Legnicy funkcjonuje cały dział transportu (kierownicza, magazynierka, mechanicy). Naprawa samochodu w obcym zakładzie byłaby i szybsza i tańsza.

W sumie głogowska załoga (cztery i pół etatu), zadala spółdzielni dotkliwie

raz chwycą spółdzielcy z Legnicy (prawie 227 mln zł strat), Lubina (blisko 145 mln), Złotoryi (90 mln), Jawora (58 mln).

"Secesjonści" próbowali też wylizować swoje szanse. Jeśli odpadłaby spłata odsetek kredytu, co do którego nie podejmowali oni decyzji i nie mieli na nią wpływu, naciągnięta opłata za energię i transport oraz wszelkie inne koszty, mogłoby się okazać, że już od dawna zarabiają na siebie. Niewielki kredyt obrotowy, wznacający stan firmy, pozwoliłby w krótkim czasie uruchomić pracę na własny rachunek. Nawet jeśli miałyby się to zakończyć porażką, spółdzielcy z Głogowa chcieliby wreszcie zasmakować samodzielnej odpowiedzialności za własne decyzje.

Maciej Szafrański

Najpierw jagody... a później biwak

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz



W ubiegłym tygodniu, o czym już pisaliśmy przebywali w naszym regionie przedstawiciele lotewskiej kooperatywy "Sadarbiba". Odbyło się wiele spotkań, podczas których nasi przedsiębiorcy mogli złożyć swoje oferty współpracy. Oczywiście, jak to bywa przy pierwszym kontakcie, wiele czasu zajęło wzajemnie poznawanie sytuacji gospodarczej i warunków prowadzenia działalności w obu krajach.

Wstępnie uzgodniliśmy zasady zorganizowania wizyty na Łotwie. Jej podstawą muszą być konkretne oferty przedsiębiorców. "Odpryskiem" wizyty z Rygi były rozmowy z przedstawicielami polsko-rosyjskiej spółki. Stworzyły one możliwość zorganizowania w Polsce trójstronnego spotkania rosyjskich,

niemieckich i polskich przedsiębiorców. Izba podjęła się zapoznania z tą ideą partnerów z Polski i Niemiec oraz zbadania opinii na temat takiego spotkania. Wstępny termin pierwszego (być może będący cykliczne) spotkania, ustalono na koniec października.

nych hoteli, w Zielonogórskim. Szkołę w tym, że takich hoteli w naszym regionie nie ma.

Wpływają już pierwsze oferty do "izbowego" banku ofert współpracy z zagranicznymi partnerami.

Po zakodowaniu trafią one do zachodniemieckiego banku ofert współpracy i rozesłane zostaną do skojarzonych komputerowo przyszłych partnerów.

Przypominamy, że Lubuska Izba Przemysłowo-Handlowa (ul. Niepodległości 8a — Dom Rzemieślnika) odbywa swoje cotygodniowe spotkania, w każdy czwartek o godz. 19.00.

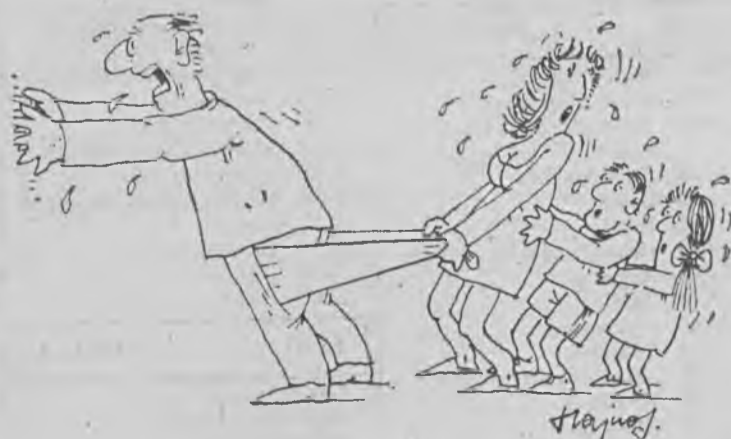
Krzysztof Chmielnik

CUP o budżecie państwa

Coraz trudniejsza jest sytuacja budżetu państwa. Głównym powodem jego deficytu są malejące wpływy podatkowe od przedsiębiorstw państwowych. Idące za tym niskie limity wydatków budżetowych pogorszyły warunki funkcjonowania placówek sfery budżetowej, a głównie służby zdrowia, opieki społecznej, oświaty i wychowania. Według Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, kwota niezbędna dla likwidacji zadłużenia jednostek służby zdrowia z tytułu m. in. wydatków pozapłacowych wynosi ok. 3,9 bln zł. 1 bln zł stanowią zaległości w dopłatach do leków. Po 5 miesiącach deficyt budżetu (łącznie z obsługą kredytów zagranicznych) wyniósł 9,6 bln zł (w końcu kwietnia — 9,8 bln zł).

PAP

Szansa dla ciułaczy?



Agresywnie reklamujący się nowo powstały INVEST BANK wzbudza nadzieje, ale i mieszane uczucia. Słusznie popularną np. w Niemczech formę kredytowania z oszczędności, Invest Bank musi pokonać barierę psychologiczną Polaków. My lubimy gotować pieniądze, najlepiej od razu. Tymczasem w Invest Banku trzeba najpierw włożyć, żeby później wyjąć. Przykładem: żeby kupić sobie malucha trzeba najpierw przez kilka lat, powiedzieć przez trzy, wpłacić po 300 tys. zł miesięcznie. Po tym czasie, mając uzbierane 40 procent wartości malucha Invest Bank kredytuje nam pozostałe 60 procent. Całość spłacamy również przez trzy lata, ale już z 15-procentowym dodatkiem — po 600 tys. zł miesięcznie. Okres oszczędzania możemy skrócić np. do roku, ale wtedy całość kredytu musimy spłacić również w ciągu roku. Sumy wkładów i spłat będą oczywiście proporcjonalnie większe. W ten sposób możemy kupić praktycznie wszystko. Mechanizm jest więc prosty. Komplikuje się jedynie w przypadku kredytów budowlanych i mieszkaniowych — tu wnioski rozpatrywane są indywidualnie.

i dodatkowo wziąć udział w losowaniu pięknego BMW.

Istotniejsze są owe "mieszane uczucia". Otóż: przy tej formie kredytowania na Zachodzie stopa oprocentowania waha się od 3 do 5 procent. Rodzime 15 procent to efekt niestabilnej gospodarki. Ponadto: pytanie o gwarancje, na Zachodzie byłoby co najmniej niegrzeczne. U nas, po "fikolku" Grobelnego,

takie pytanie zadać trzeba. Invest Bank deponuje w NBP 30 procent swoich bieżących zasobów z intercyzą nienaruszalności. Posiada także kapitał własny w wysokości 20 mld zł. Jest też spółką akcyjną i najlepszą gwarancją z tego wynikającą są akcje wykupione przez jeden ze szwajcarskich banków.

Zaletą tej formy kredytowania jest obracanie w niezależnym obiegu pienią-

dza (dysponowanie własnym kapitałem pochodzącym z oszczędności). Ponadto: Invest Bank proponując niewielkie wkłady jest bankiem dla średnio, a nawet w ogóle niezamożnych klientów. Umożliwia kupno wszelkich artykułów rynkowych — czyli pobudza popyt i teoretycznie likwiduje... recesję. Dodatkowym smaczkiem oszczędzania i kredytowania w IB jest przeliczanie wkładów na dolary. Jeśli będzie tendencja wzrostowa kursu — klienci skorzystają. W ogóle z usług IB skorzystało od 9 czerwca już 24 tys. osób — tyle bowiem otwarto rachunków indywidualnych. W 70 procentach są to oszczędności-kredyty na zakup maszyn i urządzeń technicznych. Tak więc ludzie nie boją się blokować swoich oszczędności. Bank ma zamiar zarabiać na giełdzie obracając tym kapitałem. Szkołą w tym, że trudno będzie o trwałe inwestycje ponieważ bankowe pieniądze krążą. Niemniej w IB powołano Departament Obrótu Kapitałowego.

W końcu: ta forma uzyskiwania kredytu zmusza nas do odszukania złotego środka między oszczędzaniem a wydawaniem. Biorąc pod uwagę powszechny analfabetyzm ekonomiczny — ów złoty środek jawi się jako gospodarzy kamień filozoficzny.

Czesław Markiewicz
Rys. Mirosław Hajnos

Dekalog prywatyzacji

Towarzystwa Wspólnych Inwestycji

Komercjalizacja zorientowana na management (patrz "B" 27), jest rozwiązaniem dla przedsiębiorstw średniej wielkości. Wielki przemysł — to ok. 200 przedsiębiorstw, których łączna produkcja sprzedana wynosi ok. 37% ogólnej wartości sprzedanej polskiego przemysłu. Korzystną wydaje się więc koncepcja, aby przedsiębiorstwa te oddane zostały we władanie kilkunastu instytucjonalnych inwestorów — takich jak oddzielnie tworzone Towarzystwa Wspólnych Inwestycji (Mutual Funds). Większość akcji pozostałaby w rękach Skarbu Państwa, jednak państwo dobrowolnie zrezygnowałoby z istotnej części uprawnień decyzyjnych, wiążących się z własnością (wpływ na wybór rad nadzorczych), zachowując jedynie głos decydujący w gestii strategicznej (decyzje o prywatyzacji, o przystąpieniu do joint ventures itp.). W sumie Mutual Funds (różne) mogłyby uzyskać do 25% akcji przedsiębiorstwa, a jedynymi właścicielami TWI byłiby wszyscy obywatele polscy, którzy zostaliby posiadaczami akcji o różnych wartościach. Wszyscy mieliby więc szansę pośredniej partycypacji w dywidendach wielkiego przemysłu. W zarządzaniu TWI uczestniczyliby natomiast eksperci zachodni (...). (Przedruk za "L" — Biuletynem Kongresu Liberalno-Demokratycznego)



OD ŚRODY DO NIEDZIELI



10.07. ŚRODA

- 7.00 Ghostwriter
- 9.00 Study in Scarlet
- 11.00 Return to Snowy River
- 13.00 Lensman: secret of the lens
- 15.00 Deadly care
- 17.00 She is having a baby
- 19.00 Namu — The killer whale
- 20.45 Betrayed
- 23.00 Playboy late night 20
- 23.30 Illicit affairs
- 1.00 Plan 9 from outer space
- 3.00 One summer love
- 5.00 Melvin Purvis, G-man

11.07. CZWARTEK

- 7.00 Superdad
- 9.00 Namu — killer whale
- 11.00 Love me tonight
- 13.00 La Cina e Vicina
- 15.00 Betrayed
- 17.00 Sweet hearts' dance
- 19.00 Big top pee wee
- 21.00 The Mind snatchers
- 23.00 Gaby, a true story
- 1.00 Tap
- 3.00 Mężczyzna w Buicku
- 5.00 I'm gonna git you sucka!

12.07. PIĄTEK

- 7.00 Idiota
- 9.00 Glo friends — the quest
- 11.00 She knows too much
- 13.00 Secret of nimh
- 15.00 Gaby — a true story
- 17.00 Memories of me
- 19.00 The Kitchen toto
- 21.00 Family business
- 23.00 Buster
- 1.00 Night of the creeps
- 3.00 The Milagro beanfield war
- 5.00 Gas-s-s-s

13.07. SOBOTA

- 7.00 Jeśli dziś wtorek, to jesto-
śny w Belgii
- 9.00 W. Disney przedstawia
- 11.00 Rocket Gibraltar
- 13.00 Jezebel
- 15.00 Tom Sawyer
- 17.00 Dangerous pursuit
- 19.00 Hiding out
- 21.00 Star trek 5
- 23.00 Five corners
- 1.00 Charnes 30
- 1.30 Bad girls 2
- 3.00 Simple justice
- 5.00 Delivery boys

14.07. NIEDZIELA

- 7.00 Czrodzijska lampa Aladyna
- 9.00 W. Disney przedstawia
- 11.00 She is having a baby
- 13.00 Big knife
- 15.00 W. Disney przedstawia
- 17.00 American graffiti
- 19.00 Trapped
- 21.00 Price of passion
- 23.00 Midnight run
- 1.00 Track 29
- 3.00 Money mania
- 5.00 Big bang



10.07. ŚRODA

- 7.00 Przebudzenie z Rebeą de Ruvo
- 10.00 MTV w kinie
- 10.30 Paul King
- 15.00 Mieszanka popołudniowa
- 17.00 Coca Cola Report
- 17.15 Wiadomości
- 17.30 Przeboje
- 18.30 MTV Prime
- 19.30 Dial MTV
- 20.00 Ray cokes
- 23.00 W sobotę wieczorem
- 1.00 Kristiane Backer
- 3.00 Wideo nocą

11.07. CZWARTEK

- 7.00 Przebudzenie z Rebeą de Ruvo
- 10.00 MTV w kinie
- 10.30 Paul King
- 15.00 Mieszanka popołudniowa
- 17.00 Coca Cola Report
- 17.15 Wiadomości

- 17.30 Przeboje
- 18.30 MTV Prime
- 19.30 Dial MTV
- 20.00 Ray cokes
- 23.00 W sobotę wieczorem
- 1.00 Kristiane Backer
- 3.00 Wideo nocą

12.07. PIĄTEK

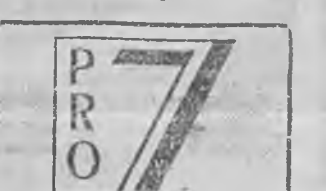
- 7.00 Przebudzenie z Rebeą de Ruvo
- 10.00 Big picture
- 10.30 Paul King
- 15.00 Mieszanka popołudniowa
- 17.00 Coca Cola Report
- 17.15 Wiadomości
- 17.30 Przeboje
- 18.30 MTV Prime
- 19.30 Dial MTV
- 21.00 Pulse with swatch
- 21.30 Yo!
- 23.00 W sobotę wieczorem
- 1.00 Unplugged: Crowded House i Tim Finn
- 1.30 Kristiane Backer
- 3.00 Wideo nocą

13.07. SOBOTA

- 7.00 Paul King
- 11.30 Lista przebojów w USA
- 13.30 XPO
- 14.00 Ray Cokes
- 17.00 Yo! — Fab Five Freddy
- 18.00 Tydzień rocka
- 18.30 Big picture
- 19.00 Lista przebojów w Europie
- 21.00 Partyzone
- 23.30 Kristiane Backer

14.07. NIEDZIELA

- 3.00 Wideo nocą
- 8.00 Paul King
- 11.30 Lista przebojów w Europie
- 13.30 XPO
- 14.00 Ray Cokes
- 18.00 Yes Rockumentary
- 18.30 Tydzień rocka
- 19.00 Lista przebojów w USA
- 21.00 120 minut
- 23.30 Headbangers Ball
- 1.30 Kristiane Backer
- 3.00 Wideo nocą



10.07. ŚRODA

- 8.30 Trick 7
- 9.20 Planet der Affen
- 11.05 Space
- 11.50 Doogie Howser
- 12.15 Mr Smith
- 12.40 Tennis
- 13.30 Film
- 15.05 Trick 7
- 16.05 Lassie
- 17.05 Doogie Howser
- 18.30 Trick 7
- 20.15 Film
- 21.55 Die Zwei
- 22.50 Die Meute
- 0.30 Starsky i Hutch

11.07. CZWARTEK

- 8.20 Trick 7
- 9.10 Lassie
- 11.00 Space
- 11.50 Doogie Howser
- 13.25 Film
- 15.00 Trick 7
- 16.00 Lassie
- 17.00 Doogie Howser
- 17.40 Detaketei mit Hexerei
- 18.30 Trick 7
- 20.15 Kryminal
- 21.55 Hawaii 5:0
- 22.45 Film
- 0.30 Die Zwei
- 1.20 Film

12.07. PIĄTEK

- 9.05 Lassie
- 10.55 Space
- 11.45 Doogie Howser
- 12.10 Barney Miller
- 13.25 Perry Mason
- 14.20 Trick 7
- 15.20 Film
- 17.10 Hart aber herzlich
- 18.15 Film
- 19.50 Bill Cosby Show
- 20.15 Film
- 21.55 Ulice San Francisco
- 22.45 Film
- 0.15 M. A. S. H.

13.07. SOBOTA

- 8.35 Niclas
- 9.00 Muppet-Show
- 10.20 Barney Miller

- 10.45 Bill Cosby Show
- 12.25 Film
- 15.15 Komedia USA
- 17.00 Autostrada do nieba
- 18.10 Hawai 5:0
- 19.50 Bill Cosby Show
- 20.15 Komedia USA
- 22.00 Kryminal
- 23.35 Ulice San Francisco

14.07. NIEDZIELA

- 0.35 M. A. S. H.
- 9.25 Sindbad
- 9.55 Western USA
- 11.15 Bill Cosby Show
- 12.05 Autostrada do nieba
- 15.15 Hawai 5:0
- 18.00 Film wojenny
- 19.50 Bill Cosby Show
- 20.15 Film muzyczny
- 22.05 Ulice San Francisco
- 23.00 Western USA



10.07. ŚRODA

- 9.10 Maria Walewska
- 11.25 Ksiądz Murphy
- 12.10 Wells Fargo
- 13.10 Młotek
- 13.35 California Clan
- 14.25 Springfield story
- 15.10 Ruf des herzens
- 15.55 Chips
- 16.45 Riskant
- 17.10 Właściwa cena
- 18.00 Kobieta warta 7 mln dolarów
- 19.25 Kryminal: Foxfire
- 20.15 Zawsze będą należeć do Ciebie
- 22.00 Stern TV
- 22.35 Ordynator dr Westphal
- 23.25 Wiadomości
- 23.35 Walka z mafia
- 0.25 Anioł stróż z Nowego Jorku

11.07. CZWARTEK

- 9.20 Turniej tańca
- 9.35 Zimnowana noc poślubna
- 11.25 Ksiądz Murphy
- 12.10 Wells Fargo
- 13.10 Młotek
- 13.35 California Clan
- 14.25 Springfield story
- 15.10 Ruf des herzens
- 15.55 Chips
- 16.45 Riskant
- 17.10 Właściwa cena
- 18.00 Kobieta warta 7 mln dolarów
- 19.25 21 Jump Street
- 20.15 Bigfoot i Hendersonowie
- 22.10 Wiadomości
- 22.20 Billitis
- 0.05 Hot blood

12.07. PIĄTEK

- 9.25 Heute gehen wir bummeln
- 11.25 Ksiądz Murphy
- 12.10 Wells Fargo
- 13.10 Młotek
- 13.35 California Clan
- 14.25 Springfield story
- 15.10 Ruf des herzens
- 15.55 Chips
- 16.45 Riskant
- 17.10 Właściwa cena
- 18.00 Kobieta warta 7 mln dolarów
- 19.15 Benny Hill
- 19.30 Och, diesen ferien
- 21.15 Ferienliebe
- 22.30 Wiadomości
- 22.40 Der Tod wartet in Venedig
- 0.15 Crockhouse
- 1.50 Der toedliche Trip
- 4.50 Formula 1

13.07. SOBOTA

- 6.00 Bajki z całego świata
- 6.50 Transformers
- 7.10 Im land der saurier
- 7.35 Kochany wujek Bill
- 8.00 Konfetti
- 9.25 Klack
- 10.10 Jetsonowie
- 10.35 Mr T
- 11.00 Specjalisten unterwegs
- 11.50 Insiders
- 12.35 He Man
- 13.00 Bracia Mario
- 13.25 Bohaterskie zółwie
- 18.15 TBA
- 14.10 Street Hawk
- 18.15 Immer wenn er Pillen nahm
- 18.45 Wiadomości
- 19.00 Magazyn piłkarski
- 19.30 Houston Knights
- 20.15 film
- 22.00 film
- 23.20 film
- 0.50 film
- 2.30 film
- 3.50 film

14.07. NIEDZIELA

- 5.25 Kapitan Power
- 6.00 Mr T
- 6.20 He Man
- 6.45 Jetsonowie
- 7.10 Miś Yogi i Scooby Doo
- 8.00 Li-la Laune — sommerspass
- 9.15 Film
- 11.00 Rodzina Tattingerów
- 11.50 Romans bez końca
- 12.35 PS Giganten
- 13.00 Junior Zeit
- 13.30 TBA
- 14.00 TBA
- 15.00 sport
- 18.45 Wiadomości
- 19.20 Mord to twoje hobby
- 20.15 film
- 21.50 Spiegel TV
- 22.25 Prime time
- 22.40 Modelka i szpicie
- 23.30 Sport
- 23.55 Nocą, gdy krzepnie krew
- 0.15 Strefa mroku



10.07. ŚRODA

- 9.05 Szpital
- 9.50 Tele-sklep
- 12.05 Kolo szczęścia
- 12.45 Tele-gielda
- 14.00 Zwariowana farma Olliego
- 15.50 Kung fu
- 16.45 Stingray
- 17.50 Zakochany w wiedźmie
- 18.15 Bingo
- 18.45 Dobry wieczór Niemcy
- 20.00 Hunter
- 21.00 Das boshafte Spiel des Der Fu Man Chu
- 22.50 Wiadomości
- 23.05 Erben des Fluchs
- 23.55 Godzina filmowca
- 1.00 Golf z Monte Carlo

11.07. CZWARTEK

- 9.05 Szpital
- 9.50 Tele-sklep
- 10.10 Das boshafte Spiel des Dr Fu Man Chu
- 12.05 Kolo szczęścia
- 12.45 Tele-gielda
- 14.00 Thundersats
- 15.50 Ein Duke kommt salten allein
- 16.45 Makijaz i pistolety
- 17.50 Zakochany w wiedźmie
- 18.15 Bingo
- 18.45 Dobry wieczór Niemcy
- 20.00 Piękna i bestia
- 21.00 Star trek
- 23.15 Wiadomości
- 23.30 Endstation schafott
- 1.10 Erben des Fluchs

12.07. PIĄTEK

- 9.05 Szpital
- 9.50 Tele-sklep
- 10.10 Ein Duke kommt selten allein
- 11.05 Piękna i bestia
- 12.05 Kolo szczęścia
- 12.45 Tele-gielda
- 14.00 Główna, główna
- 15.50 High Chaparral
- 16.45 Cannon
- 17.50 Zakochany w wiedźmie
- 18.15 Bingo
- 18.45 Dobry wieczór Niemcy
- 20.00 Rat mal wer zum Essen kommt
- 21.50 Wiadomości
- 22.00 Zielone diabły z Mekongu
- 23.45 Mit teuflischen Grüessen

13.07. SOBOTA

- 8.30 High Chaparral
- 9.30 Forum gospodarze
- 10.00 Rat mal wer zum essen kommt
- 12.05 Kolo szczęścia
- 12.45 Bingo
- 13.20 Hotel
- 14.10 Hannerl und ihre Liebhaber
- 15.45 Angesagt
- 16.15 Zapp
- 16.40 Fort boyard
- 17.35 Teleturniej
- 17.50 Zakochany w wiedźmie
- 18.50 Kwadryga
- 20.15 Blaue jungs
- 22.00 Wiadomości
- 22.15 Die Profis
- 23.10 Miłość w trzech wymiarach

14.07. NIEDZIELA

- 0.50 Bademeister — Report
- 7.30 Główna, główna
- 7.55 Zakochany w wiedźmie
- 8.20 Fort boyard

- 9.10 Drops!
- 9.35 Zapp
- 10.00 Wartość rynkowa
- 10.30 Czarodziej z gór
- 11.05 Blaue Jungs
- 12.45 Bingo
- 13.10 Hotel
- 14.00 Program video
- 14.25 Das verflixte siebente Jahr
- 16.05 Strandpiraten
- 17.05 Gwangis Rache
- 18.50 Program sportowy
- 19.30 Uwaga, kamera!
- 20.00 Die Farbe Lila
- 22.40 Wiadomości



10.07. ŚRODA

- 22.55 Drakula
- 7.00 Kot DJ
- 9.40 Mrs Pepperpot
- 9.50 Playabout
- 10.00 Card Sharks
- 10.30 Mister Ed
- 11.00 The Lucy Show
- 11.30 Młodzi lekarze
- 12.00 Śmiały i piękny
- 12.30 Młody i niecierpliwy
- 13.30 Sprzedaż stulecia
- 14.00 Prawdziwe wyznania
- 14.30 Inny świat
- 15.45 Zona tygodnia — teleturniej
- 16.15 Oczarowana
- 18.00 Diff'erent Strokes
- 18.30 McHale's Navy
- 19.00 Węzy rodzinne
- 20.00 Miłość od pierwszego wej-rzenia
- 20.30 Wszystko dla pieniędzy
- 21.00 „V” The Series
- 22.00 Równa sprawiedliwość
- 23.30 Autostopowicz
- 00.00 Mike Hammer

11.07. CZWARTEK

- 1.00 Zwrot w opowieści
- 7.00 Kot DJ
- 9.40 Mrs Pepperpot
- 9.50 Playabout
- 10.00 Card Sharks
- 10.30 Mister Ed
- 11.00 The Lucy Show
- 11.30 Młodzi lekarze
- 12.00 Śmiały i piękny
- 12.30 Młody i niecierpliwy
- 13.30 Sprzedaż stulecia
- 14.00 Prawdziwe wyznania
- 14.30 Inny świat
- 15.45 Zona tygodnia — teleturniej
- 16.15 Oczarowana
- 18.00 Diff'erent Strokes
- 18.30 McHale's Navy
- 19.00 Węzy rodzinne
- 20.00 Miłość od pierwszego wej-rzenia
- 20.30 W zrywem kolerze
- 21.00 Full House
- 21.30 M. Brown
- 22.00 China beach
- 23.30 Projektantki

12.07. PIĄTEK

- 24.00 St Elsewhere
- 1.00 Nocny sąd
- 7.00 Kot DJ
- 9.40 Mrs Pepperpot
- 9.50 Playabout
- 10.00 Card Sharks
- 10.30 Mister Ed
- 11.00 The Lucy Show
- 11.30 Młodzi lekarze
- 12.00 Śmiały i piękny
- 12.30 Młody i niecierpliwy
- 13.30 Sprzedaż stulecia
- 14.00 Prawdziwe wyznania
- 14.30 Inny świat
- 15.45 Zona tygodnia — teleturniej
- 16.15 Oczarowana
- 18.00 Different Strokes
- 18.30 McHale's Navy
- 19.00 Węzy rodzinne
- 20.00 Miłość od pierwszego wej-rzenia
- 20.30 Growing Pains
- 21.00 Riptide
- 22.00 Hunter

13.07. SOBOTA

- 23.00 Zapasy
- 00.00 Neon Maniacs
- 7.00 Elephant boy
- 7.30 Latający kiwi
- 8.00 Fabryka uciech
- 12.00 Niebezpieczna zatoka
- 12.30 Sha na na
- 13.00 Po roku 2000
- 14.00 Combat
- 15.00 Zapasy
- 16.00 Malpa
- 17.00 Big Hawaii
- 18.00 240 Robert

- 19.00 P. Lewis nie może przegrać
- 19.30 Rodzina Addamsów
- 20.00 TJ Hooleer
- 21.00 Nie rozwiązane zagadki
- 22.00 Cops
- 22.30 Gwiazdy zapasów
- 23.30 Koszmary nocne Freddy'ego
- 0.30 The Last Laugh

14.07. NIEDZIELA

- 1.00 Torn between two lovers
- 7.00 Ptak Bailey
- 7.30 Castaway
- 8.00 Fabryka uciech
- 12.00 Osiem wystarczy
- 13.00 To nie do wiary
- 14.00 Nowe przygody cudownej kobiety
- 15.00 Gwiazdy zapasów
- 16.00 Zadzwiające zwierzęta
- 17.00 Łódź miłości
- 18.00 Małe чудо
- 18.30 Harf to hart
- 19.30 Simpsonowie
- 20.00 21 Jump Street



10.07. ŚRODA

- 8.00 Puchar Ameryki
- 9.30 Golf z Monte Carlo
- 10.30 Enduro (3)
- 11.00 Siatkówka kobiet
- 12.00 Diesel Jeans Superbike — M. Św.
- 15.30 Regaty
- 16.30 Puchar Ameryki — skróty grupy B
- 18.00 Surfing zawodowców
- 18.30 Skutery wodne
- 19.00 Golf
- 22.30 Formuła F3000
- 23.50 Puchar Ameryki: Paragwaj — Wenezuela

11.07. CZWARTEK

- 8.00 Puchar Ameryki — gr. B
- 9.30 Formuła F3
- 10.00 Kolarstwo
- 10.30 Sport we Francji
- 11.00 Surfing zawodowców
- 11.30 Skutery wodne
- 12.00 Regaty
- 14.30 Baseball: Chicago — St. Louis
- 16.30 Puchar Ameryki
- 18.00 Stop karate
- 19.00 Wyścigi Nascar
- 20.00 Wyścigi Indy
- 22.30 Golf kobiet
- 0.20 Puchar Ameryki: Kolumbia — Boliwia (na żywo)

12.07. PIĄTEK

- 8.00 Puchar Ameryki — gr. A
- 9.30 Revs — najlepsi kierowcy GB
- 10.00 Rajd Alpejski
- 10.30 Moto-więści
- 11.00 Stop karate
- 12.00 Formuła F3000
- 14.30 Golf
- 16.30 Puchar Ameryki — gr. B
- 18.00 Ciężarówka — potwory
- 19.00 World Sport Special
- 20.00 Go! — motoryzacja w Holandii
- 23.50 Peru — Wenezuela w piłce nożnej (na żywo)

13.07. SOBOTA

- 8.00 Puchar Ameryki — gr. B
- 9.30 Hippika z USA
- 10.30 Enduro — M. Św.
- 11.00 Wyścigi
- 12.00 Wyścigi indy
- 13.00 Ciężarówka — potwory
- 14.00 Moto-więści
- 14.30 Puchar Ameryki 1991
- 16.00 Gonitwa konna
- 16.45 Sporty siłowe
- 17.45 Lekka atletyka
- 19.00 Cross samochodowy
- 20.00 Golf
- 21.50 Brazylia — Kolumbia w piłce nożnej
- 23.50 Ekwador — Boliwia

14.07. NIEDZIELA

- 8.00 Puchar Ameryki 1991
- 9.30 Baseball: Chicago — St. Louis
- 11.30 Sport w Hiszpanii
- 11.45 Kregle
- 13.00 Formuła F3000
- 14.00 Irlandzka gonitwa koni
- 14.30 Puchar Ameryki
- 16.00 Film o formule 1
- 16.30 Lekka atletyka
- 18.30 Revs — najlepsi kierowcy GB
- 19.00 Rajd
- 20.00 Kick boxing
- 20.45 Argentyna — Peru
- 22.50 Golf
- 0.30 Chile — Paragwaj